Dziś Strona Literacka i Kurjer Kobiecy.

Cena egz. 15 gr.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. | ROK XXV

Niedziela 17 czerwca 1934 r.

Nr. 164

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec Piłsudskiego 4. Telefony: Red. 64, Adm. 75. | P.K.O. 302.712 | Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7 Rękopisów redakcja nie zwraca.

Po zamordowaniu ministra Br. Pierackiego

8-dniowa żałoba we wszystkich urzędach.

WARSZAWA, 16.6 (tel. wł.). Śledztwo w sprawie skrytobójczego zamachu na ministra spraw wewnętrznych ś. p. Bronisława Pierackiego, prowadzone jest z niesłabnącą energją.

KIEROWNICTWO ŚLEDZTWA.

Kierownictwo śledztwa spoczywa w rękach naczelnego prokuratora warszawskiego Sądu okręgowego p. Kurkowskiego, który ma do pomocy sześciu podprokuratorów. Śledztwo prowadzi sędzia śledczy apelacyjny do spraw wyjątkowego znaczenia p. Wituński. Pozatem w śledztwie biorą udział: naczelnik bezpieczeństwa w Min. spraw wewnętrznych p. Kucharski, szef centrali służby śledczej, nadinspektor Nagler i naczelnik wydziału bezpieczeństwa komisarjatu rządu p. Łetkowski.

Jak słychać do prowadzenia śledztwa będzie powołany również sędzia śledczy do spraw szczególnej wagi p. Skorzyński.

RYSOPIS ZAMACHOWCA.

W ciągu dzisiejszego dnia sędzia śledczy Wituński w obecności prokuratorów przesłuchał szereg osób, będących świadkami zamachu.

Na podstawie zeznań tych świadków ustalono rysopis zamachowca. **Jest on wzrostu około 170 cm., szczupły, twarz pociągła, rysy twarzy inteligentne. Twarz bez zarostu, bez okularów i bez szczególnych znamion. Blondyn, włosy zaczesane do góry. Twarz opalona, włosy przybliżeniu wiek około 25 lat.** Ubrany był w dość długie palto jasno - zielonego koloru oraz w jasny kapelusz.

PALTO I KAPELUSZ MORDERCY.

Kapelusz i palto mordercy **znaleziono w klatce schodowej** domu przy ul. Okólnik 5 na szóstem piętrze. Jak z tego wynika, morderca, który znikł z oczu ścigającego policjanta na schodach, prowadzących z ulicy Szczygłej na Okólnik wpadł do narożnego domu przy ul. Okólnik 5 i tam porzucił palto i kapelusz. **Jest to ostatni ślad po mordercy.**

Jak wynika z tego morderca wyszedł ze swojego domu w palcie i kapeluszu. Po zamachu i porzuceniu palta oraz kapelusza krążył przez kilka godzin po mieście i wrócił do domu bez zwierzchniego okrycia, co mogło zwrócić uwagę dozorcy. Nieustalono dotychczas sposobu, w jaki opuścił morderca dom przy ul. Okólnik 5 i jak długo tam ukrywał się.

ŻAŁOBNE POSIEDZENIE RADY MINISTRÓW.

Dziś o godz. 10 rano odbyło się specjalnie zwołane żałobne posiedzenie Rady ministrów. Prezes Rady ministrów, prof. Kozłowski, wygłosił przemówienie, poświęcone tragicznie zmarłemu min. Pierackiemu, składając w imieniu całego rządu hołd jego pamięci.

Po tem przemówieniu premjer zakomunikował, że **obejmuje osobiście kierownictwo Ministerstwa spraw wewnętrznych.** Na tem posiedzenie zakończyło się.

CEREMONJAŁ POGRZEBOWY.

Ciało ś. p. ministra Pierackiego spoczywa w dalszym ciągu w kaplicy szpitala Ujazdowskiego. W ciągu dnia dzisiejszego w prezydjum Rady ministrów ustalony będzie ceremonjał i data pogrzebu.

P. PREZYDENT ODWOŁAŁ WYJAZD DO BYDGOSZCZY.

Jutro w Bydgoszczy odbędzie się uroczysty obchód 15-lecia dywizji pomorskiej. Na uroczystość tę miał przybyć p. Prezydent Rzplitej, który jednak przyjazd telegraficznie odwołał, ze względu na wczorajszy tragiczny zamach na ministra Pierackiego.

P. Prezydent Rzplitej powrócił dziś ze Spały do Warszawy.

W dniu wczorajszym w Spale u P. Prezydenta R. P. odbywał się gardenparty dla dyplomacji, przyczem obecni tam byli m. in. min. spraw zagr. Beck, p. wicemin. Siedlecki, marszałek Raczkiewicz, p. wojewoda Jaroszewicz.

Na wiadomość o zamachu na ś. p. min. Pierackiego gardenparty niezwłocznie przerwano i około godz. 7 wszystkie wyżej wymienione osobistości przybyły do prezydjum Rady ministrów.

ŻAŁOBA.

W związku z tragiczną śmiercią min. Pierackiego wydane zostały w dniu dzisiejszym następujące zarządzenia:

Do dnia pogrzebu na wszystkich gmachach państwowych powiewać mają sztandary, opuszczone do połowy masztu. We wszystkich urzędach **obowiązuje 8-dniowa żałoba, a w Ministerstwie spraw wewnętrznych i podległych mu urzędach oraz w policji państwowej i K.O.P. 28-dniowa żałoba. W czasie żałoby wszystkie zabawy i przyjęcia winny być odwołane, a urzędnicy winni powstrzymać się od udziału w zabawach.**

We wszystkich miastach wojewódzkich i powiatowych oraz w tych miastach zagranicą, gdzie istnieją placówki polskie, **mają być odprawione żałobne nabożeństwa.** W dniu pogrzebu zawieszone będą przedstawienia i produkcje w lokalach publicznych.

CHORY BRAT U ŁOŻA KONAJĄCEGO MINISTRA.

WARSZAWA, 16.6 (tel. wł.). Na wieść o zamachu na ministra spraw wewnętrznych, Bronisława Pierackiego, przyjechał do szpitala Ujazdowskiego, gdzie rannego ministra poddano operacji, brat jego, Zygmunt Pieracki, znany w Warszawie wydawca „Bluszczu“ i szeregu pism dla kobiet.

P. Zygmunt Pieracki podtrzymywany był przez rodzinę i szereg znajomych, albowiem **przeszedł on ciężką chorobę** i znajduje się jeszcze w stanie podgorączkowym. Tragiczna śmierć brata wywołała na osłabionym chorobą Zygmuncie wstrząsające wrażenie.

100 TYS. ZŁ. NAGRODY ZA WYKRYCIE MORDERCY.

WARSZAWA, 16.6. (PAT). Ogłoszono dziś następujące obwieszczenie: Wyznacza się **nagroda 100,000 zł. każdemu, kto pierwszy przyczyni się do ujawnienia lub ujęcia sprawcy mordu dokonanego** 15 czerwca r.b. przy ul. Foksal w Warszawie na osobie ministra spraw. wewn. ś. p. Bronisława Pierackiego.

ULICA IM. BR. PIERACKIEGO.

WARSZAWA, 16.6. (PAT). Prezydent m. Warszawy postanowił dla uczczenia ś. p. ministra Bronisława Pierackiego **ulicę Foksal przemianować na ul. Bronisława Pierackiego.** Uroczystość przybicia nowej tablicy odbyła się dziś o godz. 17-ej.

EKSPORTACJA ZWŁOK.

WARSZAWA, 16.6. (PAT). Nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Bronisława Pierackiego, gen. brygady, ministra spraw wewnętrznych odbędzie się w poniedziałek dnia 18 b.m. o godz. 9.30 rano w kościele św. Krzyża, poczem nastąpi wyprowadzenia zwłok na dworzec główny skąd przewiezione zostaną do Nowego Sącza.

MODŁY PRZY ZWŁOKACH.

WARSZAWA, 16.6. (PAT). Dziś w godzinach rannych J. E. nuncjusz apostolski udał się do kaplicy szpitala Ujazdowskiego, gdzie spędził dłuższy czas na modłach przy zwłokach ś. p. Bronisława Pierackiego.

POŚMIERTNA NOMINACJA.

WARSZAWA, 16.6. (PAT). Na wniosek ministra spraw wojskowych p. marszałka Polski Józefa Piłsudskiego p. Prezydent R. P. **mianował w dniu dzisiejszym ś. p. płk. dyplom. Bronisława Pierackiego generałem brygady.**

(Dalszy ciąg na stronie 2-ej).

Rozpacz matki ś. p. min. Pierackiego

KRAKÓW, 16.6 (tel. wł.). **W Nowym** Sączu mieszka matka i siostra ś. p. ministra Bronisława Pierackiego. Gdy starosta miejscowy, dr. Łach, dowiedział się o zamachu i o śmierci ministra, w towarzystwie lekarza dr. Szymanka udał się do domu matki ś. p. min. Pierackiego, by wywiązać się z przykrego obowiązku zawiadomienia rodziny o tragicznym zgonie ministra.

W chwili, gdy starosta wraz z lekarzem weszli do pokoju, p. **Pieracka,** siedząc **przy aparacie radjowym, otrzymała tę tragiczną wiadomość przez radjo i padła zemdlona na ziemię.** Dr. Szymanek udzielił jej pomocy i przywrócił do przytomności. Matka ś. p. ministra Pierackiego rozchorowała się, tak, że musiano ją położyć do łóżka. Dr. Szymanek czuwał przy niej wczoraj wieczorem.

W Nowym Sączu na znak żałoby odwołano wszystkie imprezy widowiskowe i całe miasto pogrążyło się w żałobie.

ś. † p.

JAN BAŁAZY

St. Przodownik sł. śledczej P. P. Pow. Zawierciańskiego.

po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Św. Sakramentami, zmarł w Otwocku dnia 16 czerwca 1934 r., przeżywszy lat 36.

Sprowadzenie drogich nam Zwłok z Otwocka do Dąbrowy Górniczej nastąp we wtorek dnia 19 czerwca. Kondukt żałobny wyruszy z pod Krzyża obok Huty Bankowej w tymże dniu o godz. 9 rano do kościoła parafialnego, a następnie po odprawionem nabożeństwie żałobnem na cmentarz miejscowy.

Na smutne te obrzędy zapraszają Krewnych, Znajomych, Przyjaciół i Kolegów Zmarłego pozostała w nieutulonym żalu

3912 MATKA, SIOSTRY, BRACIA, BRATOWE, SZWAGIER i RODZINA.

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci

ś. p. LEONA NOWAKA

odbędzie się dnia 20 czerwca o godz. 8.30 rano w kościele parafjalnym w Dąbrowie nabożeństwo żałobne, na które zaprasza przyjaciół, kolegów i znajomych

RODZINA.

3858

Już od wtorku

rozpoczynamy druk

niezmiernie ciekawej powieści p. t.

„Wytworny włóczęga“

Akcja powieści, pełna emocjonujących, sensacyjnych momentów rozgrywa się w dobie współczesnej w Polsce oraz zachodzie Europy. — —

Dziś w numerze:

PO ZAMORDOWANIU...

WARSZAWA, 16.6. (PAT). Jak dowiadujemy się p. marsz. Polski Józef Piłsudski w dniu dzisiejszym wezwał swego szefa gabinetu ppłk. dypl. Sokołowskiego i osobiście wydał decyzję co do pogrzebu z pełnemi honorami wojskowemi ś. p. gen. brygady Pierackiego.

WARSZAWA, 16.6. (PAT). Rozkaz dzienny nr. 5 Ministerstwa Spraw Wojskowych. Warszawa 16 czerwca. Żołnierze! Ś. p. płk. dypl. Pieracki Bronisław został odkomenderowany ze stanowiska zastępcy szefa sztabu głównego do różnych prac rządu, w szczególności zaś użyty do kierowania sprawami wewnętrznemi państwa. Ś. p. płk. Pieracki Bronisław pełnił dobrze i z honorem nałożony na niego obowiązek żołnierski. Poległ jak wojskowy na wyznaczonem mu posterunku 15 czerwca 1934 r. W uznaniu położonych zasług p. Prezydent R. P. mianował w dniu dzisiejszym śp. płk. dyplom. Pierackiego Bronisława generałem brygady. Oddając cześć jego żołnierskiej pamięci polecam odczytać niniejszy rozkaz przed frontem wszystkich kompanij szwadronów, baterji itd. (—) Minister Spraw Wojskowych Józef Piłsudski, Marszałek Polski.

KONDOLENCJE.

WARSZAWA, 16.6. (PAT). W związku z zabójstwem śp. ministra Pierackiego złożyli kondolencje w Ministerstwie spraw zagranicznych ambasador Francji Laroche, W. Brytanji Erskin, Włoch Bastianini, poseł austrjacki Hoffinger, Belgji Davignon, Chin Lee, Czechosłowacji Girsa, Estonji Pusta, Hiszpanji Serraty y Bonastre, Jugosławji Lazarewicz, Niemiec v. Moltke, Rumunji Cadere, Szwajcarji Segesserx Brunegge oraz charge d'affaires Finlandji, Holandji, Łotwy, Meksyku i Turcji.

WARSZAWA, 16.6. (PAT). Na ręce ministra spraw zagranicznych nadeszły depesze kondolencyjne od ministra spraw zagranicznych Rzeszy v. Neuratha, ministra Rzeszy Goebbelsa, ministra spraw zagranicznych Francji Barthou oraz ambasadora król. belgijskiego Maxa.

WARSZAWA, 16.6. (PAT). Na ręce p. prezesa Rady ministrów prof. Kozłowskiego napływają w dalszym ciągu setki depesz ze wszystkich stron krajów i z zagranicy od poszczególnych urzędów, związków samorządowych itp.

Prezes Rady Ministrów, Warszawa

Poruszeni do głębi ohydnym mordem dokonanym na osobie śp. pułkownika Pierackiego, Ministra Rzeczypospolitej Polskiej, łączymy się z całym krajem w wyrażeniu z tego powodu głębokiego oburzenia i nie znajdując wyrazów na najwyższe potępienie przestępczego czynu, przesyłamy na ręce JWPana Prezesa wyrazy prawdziwego żalu

Unja Polskiego Przemysłu Górniczo-Hutniczego Prezes Ciszewski.

BOMBA.

WARSZAWA, 16.6 (tel. wł.). Ogłoszono, że **znaleziono bombę, którą sprawca zamachu rzucił na ulicę.**

Bombę oddano pirotechnikom do zbadania.

Dzisiaj wieczorem w Warszawie panuje spokój na ulicach, pomimo, że chodzą tłumy publiczności.

Z CAŁEJ POLSKI

PO ARESZTOWANIACH W OUN W KRAKOWIE.

Jak to już wczoraj donosiliśmy, organa P. P. dokonały licznych rewizyj i aresztowań wśród Ukraińców w Krakowie. Okazało się, że w Krakowie istniały zakonspirowane lokale, w których schodzili się bojowcy ukraińscy i delegaci ze Lwowa. Organizacja bojowa w Krakowie była znakomicie zakonspirowana. Bojowcom udało się część kompromitujących materjałów usunąć i utopić w Wiśle. Policja zdołała część materjałów wyłowić, za resztą zaś czynione są poszukiwania. Ogółem aresztowano około 30 osób obojga płci, przeważnie z kół studenckich U. J. Wśród aresztowanych znajdują się dwaj wybitni działacze O. U. N., mianowicie referent propagandy krajowej egzekutywy O. U. N. i członek referatu bojowej O. U. N.

WSTRZĄSAJĄCE SAMOBÓJSTWO TRZECH UCZNIÓW.

Tarnowem wstrząsnęła onegdaj wiadomość o strasznem samobójstwie popełnionem na Górze Piaskowej, tuż pod Tarnowem, przez trzech uczniów tarnowskiego seminarjum nauczycielskiego. Są to Koncewicz Stanisław, lat 20, pochodzący z pod Mielca, 20-letni Emil Wojturski z Rzeszowa, oraz 22-letni Tadeusz Szczerczak z Tarnowa. Strzelali oni z jednego rewolweru, przyczem dwaj pierwsi postrzelili się w serce i natychmiast ponieśli śmierć. Szczerczak strzelił do siebie w usta a kula wyszła tyłem głowy. Przewieziono go do szpitala, gdzie walczy ze śmiercią. Powodem samobójstwa były złe noty otrzymane w świadectwach. Chodzą pogłoski, że do spisku, że się tak wyrazimy — samobójczego, należał jeszcze czwarty uczeń, któremu w ostatniej chwili zabrakło odwagi i nie stawił się na umówionem miejscu.

NIEZWYKŁA SKARGA.

Do sądu grodzkiego w Warszawie wpłynęła skarga o zniesławienie podającego się za literata p. Jerzego Sztylerowicza, przeciwko zawiadowcy stacji Wawer i wszystkim niemal urzędnikom, zatrudnionym na tej stacji. P. Sztylerowicz w skardze swojej podaje, że spowodu zniesławienia zmuszony był opuścić kraj.... Wstąpił tedy do Legji cudzoziemskiej i w walkach z Riffenami stracił rękę. Obecnie po powrocie wystąpił ze skargą...

KOBIETA NA ROGACH KROWY

W Sokalu zmarła w tragiczny sposób niejaka Pelagja Tranasiuk. Oto przechodząc przez ulicę spotkała wieśniaka, prowadzącego krowę. W pewnym momencie krowa wyrwała się i w ręce konwojenta pozostał tylko sznur. Krowa rzuciła się następnie na Tranasiukową, którą nadziała na rogi i uniosła — jak piłkę — w powietrze. Dzięki pomocy przechodniów uwolniono nieszczęśliwą kobietę z opresji i z miejsca przewieziono do szpitala. Tam jednak wskutek przebicia żołądka i jelit — Tranasiukowa zmarła.

Przedłużenie paktu nieagresji polsko-sowieckiego.

WARSZAWA, [illegible] (PAT). Dnia 16 bm. nastąpiła [illegible] Warszawie wymiana dokumentów ratyfikacyjnych protokółu podpisanego w Moskwie dnia 5 maja 1934 r. między R. P. a Związkiem socjalistycznych Republik Rad o przedłużeniu paktu nieagresji między Rzeczypospolitą Polską a Związkiem Socjalistycznych Republik Rad, podpisanego w Moskwie dnia 25 lipca 1932 r. Powyższej wymiany dokumentów dokonał ze strony polskiej p. Józef Beck, minister spraw zagranicznych, ze strony Z.S.R.R. p. Józef Dawtian, ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Związkiem Socjalistycznych Republik Rad w Warszawie.

Przemówienie Mussoliniego do 80 tysięcy osób.

WENECJA, 16.6. (PAT). Wczoraj o godz. 18 Mussolini z balkonu pałacu Napoleona wygłosił wobec 80 tys. tłumów, zgromadzonych na placu św. Marka przemówienie, entuzjastycznie przyjęte przez lud wenecki, który wielokrotnie przerywał mówcy burzliwemi oklaskami. Na wstępie Mussolini omówił w krótkich zarysach dorobek faszyzmu w ostatnich latach i wzywał lud wenecki do dalszej pracy. Skolei Mussolini omówił znaczenie wizyty weneckiej kanclerza Rzeszy Hitlera. Nie zebraliśmy się tu, aby zmieniać mapę Europy i tworzyć nowe momenty niepokoju, ale zebraliśmy się tu poto, aby szukać współpracy, której celem jest pokój — oświadczył m. in. Mussolini.

Katastrofa kolejowa pod Częstochową. Dwa wagony wpadły do rzeki.

CZĘSTOCHOWA, 16.6. (Tel. wł.) Na linji kolejowej Herby — Kielce między stacjami Częstochowa i Kucelin wczoraj o godz. 7.30 wieczorem wykoleił się pociąg osobowy, zdążający do Częstochowy. Wypadek miał miejsce na moście, przyczem dwa wagony wpadły do rzeki. Podczas katastrofy **12 osób doznało ciężkich obrażeń.** Katastrofa nastąpiła wskutek zbyt szybkiej jazdy na zakręcie.

Spowodu spóźnionej pory akcja ratunkowa była niezwykle utrudniona.

Niezwykła demonstracja inwalidów na ulicach Paryża.

PARYŻ, 16.6. Na wielkich bulwarach paryskich odbyła się **przykra demonstracja,** urządzona przez ciężko poszkodowanych w wojnie inwalidów wojennych, którzy protestowali przeciwko zarządzeniu, przewidującemu obniżenie rent inwalidzkich.

Policja otrzymała wiadomości, że inwalidzi zamierzają o godz. 7 wiecz. a więc podczas największego ruchu ulicznego, udać się na plac Opery i tutaj **położyć się pokotem na ziemi.**

W szerokim promieniu od placu ulice zostały zamknięte kordonem policji tak, że inwalidów przed Operę nie dopuszczono.

Na swoich wózkach strasznie okaleczeni uczestnicy wojny skierowali się na wielkie bulwary i tutaj wysiadłszy z wózków, a inni poukładawszy na całej szerokości ulicy laski i kule, **usiedli na bruku i przetrwali tak przez 10 minut.**

Hitler odleciał DO BERLINA.

RZYM, 16.6. Z Wenecji donoszą, że dziś o godz. 8 rano kanclerz Hitler wraz z min. v. Neurathem i świtą wystartował w drogę powrotną do Niemiec. Pożegnanie obu mężów stanu posiadało serdeczny charakter.

Wczoraj wieczorem odbył się w Grand Hotelu obiad wydany przez Hitlera na cześć Mussoliniego i jego otoczenia.

BERLIN, 16.6. (PAT). Kanclerz Hitler wylądował dziś o godz. 9.30 na lotnisku w Oberwiesenfeld pod Monachjum.

Dymisja AMBASADORA NIEMIECKIEGO.

WARSZAWA, 16.6. (Tel. wł.) Ambasador niemiecki w Moskwie Nadolny złożył prośbę o dymisję.

DZIAŁ SZARADOWY

KONIKÓWKA (ułoż. „Szakal“).

mło		wy	dzko	ży	z
ca	prze	dzie	kaj	la	dal
ez	my	tu		koń	ty
my	słoń	ni		ca	tuj
zio	koń	o	o	nad	ca
kiem	gro	po	do	a	le

Ruchem konika szachowego odczytać złotą myśl Mickiewicza.

FIGLIKI SZARADZIANE.
(Marjan Müller — Sosnowiec).

Za spółgłoską, samogłoska szlocha,
jej boleść tak serdeczna,
że z jej łez gorzkich
powstała rzecz b. pożyteczna.
Twarzy ozdoba, pytanie mieści
nie jest to wcale komiczne,
bo tworzą miasto polskie
drogie, bo... historyczne.
Nutę odziano kirem czarną
i gdy odkryto spowrotem,
ujrzano, że zamiast nuty
wyszedł indyjski czarodziej
Skoro dwie jednakie nuty,
jeden wyraz tworzą,
to praktyczny przedmiot
solidarnie stworzą.
Owadów dom, ktoś wsadził w zgłoskę,
lecz srodze się oszukał,
bo w swojej naiwności
cały się w wodzie spłukał.
Przed okrętem literę postaw,
nie wahaj się, czyń to śmiało
i przeczytaj ostrożnie,
co Ci pozostało.

Za najlepsze rozwiązanie przeznacza się dwa bilety do teatru miejskiego w Sosnowcu i dwie nagrody książkowe.

Rozwiązania nadsyłać do Administracji „K. Z.“ z dopiskiem na kopercie „Łamigłówka“. Termin do czwartku 21 bm.

ROZWIĄZANIE ŁAMIGŁÓWEK

ogłoszonych w niedzielę dnia 10 bm.:

1) Krzyż magiczny: „Jan Kasprowicz“.

2) Szarada historyczna: „Rocznica śmierci Władysława Jagiełły“.

3) Arytmograf: „Strach pomyśleć jak wiele przepijamy“.

NAGRODY OTRZYMALI PP.:

Julja Jachtówna i L. Kwapeń z Sosnowca po jednym bilecie do teatru.

K. Blaut z Ząbkowic i St. Sarna z Dąbrowy Górn. po jednej książce.

„NIKCZEMNOŚĆ", „SZALEŃSTWO"

Śmierć. Jakżeż różna bywa, jak różne żłobi wrażenia wśród żyjących. Śmierć naturalna po pracowitych latach żywota lub utracjuszowsko-lekkomyślnych: śmierć na polu chwały w walce bohaterskiej, lub niesławna w ucieczce; śmierć nagła, niespodziewana ale z przyczyn organicznych cierpień wynikająca; śmierć własną ręką sprowadzona i śmierć... jako akt zbrodni podstępnej, ohydnej...

Spośród tych wszystkich rodzajów śmierci najbardziej powszechnie przygnębiające wrażenie wywołuje śmierć spowodowana skrytobójczym zamachem. To też wstrząsające uczucie musiała wywołać w społeczeństwie wiadomość o zabójstwie ministra Pierackiego.

Za co dokonano zamachu?

Oto pierwsze pytanie, które przedewszystkiem cisnęło się na usta.

Jak gdyby odpowiadając na to pytanie, pisała wczoraj „Gazeta Polska":

> „...niesposób się domyślić w czyjem imieniu został powzięty (zamach), bo nic nie wyraża, bo nie można go zrozumieć, bo nic nie oznacza, bo zdaje się nie być objawem niczego innego, prócz nikczemności i szaleństwa".

„Nikczemność" i „szaleństwo".

Przedewszystkiem nikczemność. Nikczemność podstępnego zdradzieckiego morderstwa. Kradzież życia. Nie walka twarzą w twarz, a ohydna zbrodnia. Odrazę budzący akt świadomie, podstępem zadawanego ciosu.

Szaleństwo. Tak jest. Z jakiegoby punktu widzenia nie spoglądać na ten straszliwy czyn, trzeba mu prócz przymiotnika „nikczemny" dodać „szaleństwo".

Szaleńców o szlachetnym zakroju wśród Polaków historja wylicza wielu. Szaleńców co z pogardą śmierci ważyli się na olbrzymie ryzyka. W grze o życie cudze dawali stawkę nie mniejszą, bo własne życie. Nikczemnych szaleńców w narodzie polskim nie było. Skrytobójstwo, mlczkiem zadawanie śmiertelnego ciosu to było przywilejem zwyrodnienia w innych krajach, nigdy w Polsce, gdzie zasady wiary Chrystusowej i szlachetna duma narodowa były fundamentem, kształtującym rycerskie zalety.

Myśl się gubi w dociekaniach, nie znajdując żadnego logicznego uzasadnienia dla potwornej zbrodni choćiażby w imię racji jakichkolwiek zapatrywań politycznych. Pozostaje tylko uczucie żalu i żałoby, uczucie straszliwego sponiewierania godności własnej społeczeństwa, bezsiły wobec przeogromnej podłości.

Nad trumną zabitego ministra pochylą się głowy Jego przyjaciół serdecznych, dawnych towarzyszy broni i przeciwników politycznych. I nikt nie będzie wspominał w tym momencie Jego grzechów, wad, ułomności ludzkich, z których rachunek zdawać będzie zamordowany minister przed Sędzią Najwyższym. Patrząc jednak na tę trumnę, ciasnąć się będzie z nieprzepartą siłą pytanie:

— Dlaczego?

A w ciszy cmentarnej chyba tylko liście zaszeleszczą odpowiedź zebranych żałobników przejmującym szeptem:

— nikczemność, szaleństwo...

St. Ar.

[redacted] Z DNIA

JAK GOEBBELS MÓWIŁ W WARSZAWIE?

Sprawozdawca „Nowin Codziennych" (Warszawa) taki daje konterfekt Goebbelsa:

> „Drobna, nikła postać w beżowem palcie, z popielatym kapeluszem w ręku. Twarz sucha, jakby spalona wewnętrznym ogniem, oczy fanatyka. Szeroki, charakterystyczny uśmiech, ukazuje mocne zęby, co mu nadaje wygląd młodzieńczy. Wita się serdecznie z posłem Moltkem; mamy przed oczyma niezwykły kontrast: przy potężnej sylwetce posła, Goebbels wygląda jak chłopaczek".

A teraz sala Resursy przed odczytem Goebbelsa i odczyt:

> „Kontrola biletowa bardzo surowa. W bramie przedstawiciele władzy w mundurach dwukrotnie przeglądają karty wstępu: w hallu znów kontrola specjalna: u wejścia na schody jeszcze jedna, tym razem przez woźnych min. spraw zagr., którzy na sali utrzymywali porządek.
>
> Rzadko — trzeba przyznać — można spotkać tak świetnego mówcę jak Goebbels. Mówi wyraźnie głosem żywym, metalicznym, dźwięcznym, barytonowym. Dykcja świetna. Głos moduluje zależnie do tematu i wagi ustępu. Donośnie brzmi w najdalszych kątach sali.
>
> Gdy zaczynał, oklaski były nikłe. Mało się ważenie, że witali go towarzysze podróży i dziennikarze niemieccy, których jest w stolicy kilkunastu.
>
> Gdy skończył brawa były silniejsze i żywsze. Trzeba przyznać bezstronnie, że Goebbels odniósł duży sukces retoryczny".

Sprawozdawca „Dziennika Bydgoskiego" zwraca uwagę na inne okoliczności. Oto, mimo, że korpus dyplomatyczny stawił się w pokaźnej liczbie na odczyt Goebbelsa, to jednak

> „Dziekan korpusu dyplomatycznego msgr. Marmaggi nie był obecny".

Jest to zrozumiałe ze względu na częste ataki Goebbelsa na Kościół!... Ten sam dziennikarz kreśli obraz ulicy po wyjściu Goebbelsa z sali Resursy po odczycie:

> „Z trudem można było się przedostać do tramwaju. Samochód ministra w milczeniu (!) odprowadziła grupująca się na chodnikach publiczność".





Minister Rzeszy Goebbels (x) przed grobem Nieznanego Żołnierza w Warszawie, po złożeniu wieńca.

Wojna żydowsko-niemiecka [redacted]
[redacted] w Ameryce

„Moment" z 30.5 w swojej korespondencji z Nowego Jorku donosi o przebiegu wojny żydowsko-niemieckiej, która rozgorzała ostatnio w Stanach Zjednoczonych A. P. Wobec zapoczątkowanego przez żydów w Ameryce bojkotu wszystkiego co niemieckie, z wciągnięciem do tej akcji rdzennych Amerykanów, miejscowi Niemcy postanowili odpowiedzieć żydom swoim bojkotem. Założono organizację samoobrony „Dawa" (Deutsche Abwehr Alliance). Każdy członek wykupuje chorągiewkę z błękitnym orłem (nieco różniącym się od błękitnego orła amerykańskiego, jako oznaki współpracy z akcją gospodarczą prez. Roosevelta) i wystawia ją w oknie swego mieszkania:

> — Błękitny orzeł niemiecki w oknie jest oznaką, że kupiec, lekarz, adwokat jest prawdziwym hitlerowcem, w każdym razie takim, który zasługuje na to, aby prawdziwi aryjscy Germanie z nim mieli styczność.

Pozatem Niemcy noszą w klapie marynarek swastykę z podobizną Jerzego Waszyngtona. Do tej organizacji żydów nie przyjmują, jakkolwiek były w tym względzie usiłowania i nawet procesy sądowe, że Niemcy nie chcą przyjmować żydów.

Żydzi, którzy doniedawna żyli z otoczenia niemieckiego, stracili przez ten bojkot utrzymanie:

> — W dzielnicach niemieckich jest sporo przedsiębiorstw żydowskich, dużych i małych. Tam praktykują żydowscy doktorzy i adwokaci, aptekarze, mechanicy...
>
> Wszyscy oni zostali obecnie bez chleba. Żaden prawdziwy Niemiec nie chce mieć z nim żadnej styczności. Ofiary hitleryzmu w Ameryce rozpoczęły wrzawę, że giną.

Komitet przeciwhitlerowski musi im dawać zasiłki. Muszą oni przenosić się do innych dzielnic:

> — Żydowskie społeczeństwo obecnie jest obciążone pomocą dla tych żydów. Poza żydami z Niemiec będziemy mieli nowy rodzaj zbiegów — żydowskich sklepikarzy i zawodowców z niemieckich dzielnic w Nowym Jorku i w innych miastach, którzy będą musieli wynieść się z dzielnic niemieckich. Faktycznie nie doszło do wojny domowej między dwoma odłamami emigracji — żydami i Niemcami.

Bojkot, ogłoszony Niemcom przez żydów, nie przedstawia się w Ameryce tak różowo, jak się zdawało:

> — Możemy zatem stwierdzić, że hitleryzm rozszerzył się tutaj ostatnio potężnie.

Słowem, wojna z Niemcami okazała się trudniejsza, niż to poprzednio się zdawało.

List Jana Sobieskiego
O ZWYCIĘSTWIE POD WIEDNIEM

„Osservatore Romano" w korespondencji z Massa Carrera donosi, że w tamtejszych archiwach królewskich istnieje kopja listu, który 14 września 1683 roku król Jan Sobieski wystosował do sekretarza stanu kardynała Cybo, donosząc stolicy świętej o zwycięstwie nad Turkami, które nazawsze złamało potęgę otomańską.

W liście tym Sobieski pisze, że jest jego obowiązkiem donieść o zwycięstwie, danem przez Boga armji chrześcjańskiej pod Wiedniem po krwawej i trwającej 8 godzin bez przerwy walce, stoczonej ze 180 tysięcznem wojskiem otomańskiem. Dalej król donosi, że udało mu się uwolnić Wiedeń od oblężenia, zawładnąć głównemi sztandarami wielkiego wezyra, zniszczyć większą część nieprzyjaciela, zdobyć działa, konie i namioty.

Słowem — pisze Sobieski — po 8-miu godzinach krwawej walki, po ucieczce wezyra i reszty jego wojsk pozostał w mej władzy cały jego wielki obóz. Obecnie ruszam na pościg uciekającego nieprzyjaciela i ufam Bogu, że da siłę memu ramieniu, aby możliwie zupełnie zniszczyć wroga.

„Bezrartyjność" sanacji.

„Kurjer Warszawski" demonstruje „bezpartyjność" i „apolityczność" sanacji na znanym zresztą przykładzie z uniwersytetu lwowskiego.

> „Znane są — pisze — wypadki, gdy wybierano trzy, cztery a może i nawet pięć razy kandydata na rektora, lecz nigdy elekt nie otrzymywał zgody p. ministra. Jeśli się nie mylimy, uniwersytet lwowski dotychczas nie posiada jeszcze rektora, wybranego przez senat akademicki, lub już prawie rok minął od śmierci śp. prof. Halbana. Nie podoba się ministrowi ani ten, ani tamten, ani ów kandydat. Dlaczego? Tego nikt nie wie. Natomiast wszyscy sobie mówią głośno lub szepczą, zależnie od stopnia szczerości, że tu wchodzi w grę jedynie i wyłącznie polityka. Niech znajdą profesora, zapisanego regularnie do B. B., a wszystko pójdzie dobrze.
>
> To się nazywa apolityczność w uniwersytetach".

Mussolini
A NOWY TESTAMENT

Mussolini rozesłał do wszystkich dyrektorów i rektorów szkół we Włoszech okólnik, w którym z naciskiem zaleca czytanie Nowego Testamentu i tłumaczenie nauk w nim zawartych. W okólniku tym Mussolini mówi m. in. co następuje: „Całe nauczycielstwo winno czytać Nowy Testament i objaśniać go w dostępny sposób uczącej się młodzieży, dbając przytem o to, by dzieci gruntownie zapoznały się z jego najpiękniejszemi ustępami. Nowy Testament powinien się znajdować w każdej bibljotece i czytelni, jest to bowiem księga, która wiecznie będzie żywą i nową".

W obronie Talmudu.

„Moment" z 30.5 informując o przebiegu posiedzenia Rady Centralnej światowej organizacji żydów ortodoksów „Agudas Izrael" („Związek Izraela"), które rozpoczęło się w końcu maja w Warszawie m. in. donosi:

> — Rada Centralna postanowiła wytworzyć centralę dla obrony żydostwa. Centrala ma odpierać tak częste w ostatnich czasach ataki judofobskie na Talmud i wogóle na religję żydowską.

Odnośna praca ma być prowadzona w dwóch kierunkach:

> 1) rejestracji wszystkich dzieł naukowych, które prawidłowo oświetlają żydostwo i udostępnienia ich w akcji obronnej,
>
> 2) wydania w językach europejskich naukowych publikacyj, dających odpowiedź na atakowanie religji żydowskiej.

Żydzi organizują się do obrony od strony najbardziej dotkliwej: od strony moralnych zasad Talmudu i jego komendantów.

ON I OJCZYZNA — TO JEDNO!

HOŁD DLA TWÓRCY „PANA TADEUSZA".

Przed kilku dniami odbyła się w Krakowie uroczystość z racji stulecia „Pana Tadeusza". Na uroczystem posiedzeniu Rady miejskiej w Krakowie znakomity pisarz Karol Hubert Rostworowski wygłosił następujące przemówienie o arcydziele mickiewiczowskiem.

Sto lat temu literatura polska zdobyła artystyczną stratosferę, gdzie nawet zbiorowe wydania największych genjuszów świata nie mają dostępu, ale wyłącznie ich największe dzieła. **Obok Iljady, Boskiej Komedji, Hamleta i Fausta,** stanął **Pan Tadeusz** i to bynajmniej nie na poślednjem miejscu, ale jako równy **wśród równych,** a bodaj czy nie jako **przodownik.**

OBCY O MICKIEWICZU.

Posłuchajmy bowiem zagranicznych głosów, przytoczonych w znakomitej pracy prof. Pigonia.

„Genjusz artystyczny Mickiewicza — pisze Anglik Noyes — **okazany w oddawaniu piękności poetyckiej rzeczy powszednich, jest nie do przewyższenia.** Jeżeli raz chodzi o rolę jaką dzieło sztuki spełnia w narodzie, to pod względem mocy i ciągłości uroku **żeden utwór Szekspira, Miltona, czy Tennysona nie może iść w porównanie z Panem Tadeuszem";** Włoch Agosti Garocci **nazywa Pana Tadeusza** cudem twórczości, dzięki któremu poeta polski po wiekach zastoju epickiego, dał Europie nowoczesnej prawdziwą epopeję.

Wreszcie Niemiec Nadeer mówi: „Dieses Gedicht, das einzig seiner Art ist, hat innerhalb der Deutschen Dichtung keines, das ihm nach Art und Rang entspräche".

„SZLACHETCZYZNA".

Niech te trzy głosy wyręczą mnie w wyrażeniu moich identycznych przekonań, które jako że jestem Polakiem, mogłyby uchodzić w oczach obcokrajowców za megalomanję, w oczach zaś młodzieży i nie młodzieży z obozu pana Millera za wstecznictwo i karygodną szlachetczyznę.

Podkreślam to ostatnie słowo, ponieważ jest ono dzisiaj główną przyczyną ataków na ideologję „Pana Tadeusza". Zarzuca mu się sytość i tycie, warcholstwo, pieniactwo i prywatę. W imię szlachetczyzny na opak, głosi się uprzywilejowanie chłopa i robotnika, uderza się w stary tam-tam Jana Jakóba Rousseau, a nie słysząc oddźwięku w historji szlacheckiej z r. 1811 i 12, uważa się ją za przestarzałą, ba, nawet za szkodliwą, gdyż usypia, zatruwa tanim optymizmem i zabija instynkt społeczny".

Tak sądzić mogą tylko ludzie, którzy chłopa i robotnika znają wyłącznie z książek lub z wakacyjnych wywczasów na świeżem powietrzu. Natomiast kto wychował się na wsi i od tej wsi nie odgradzał się murem wyższej inteligencji, ten w historji szlacheckiej z r. 1811 i 1812 widzi historję zarówno z r. 1200, jak i z r. 2200, widzi kanon naszego narodowego (nietylko szlacheckiego) charakteru, wraz z jego wadami zaletami — ale kanon zbudowany na fundamencie zachodniej, nie wschodniej kultury.

Niema więc w „Panu Tadeuszu" samobiczowania, poczętego z bezradności, która wyradza się w nienawiść do rodaków — niema tej pancernej wieżycy, z której szczytu wali się granatami pogardy szary tłum (w znacznej mierze niedożywionych) zjadaczy chleba, a która nie jest niczem innem, jak tylko przekonaniem autora o jego niebosiężnej wyższości. Niema tego zamiłowania do grzebania w duszy ludzkiej jedynie w tym celu, żeby **doszukać się ułomności, nazwać ją plugastwem** i jednym pociągnięciem pióra przekreślić wartość moralną nietylko przeciętnych, ale nawet wybitnych przedstawicieli rodzaju człowieczego, jednym słowem **niema tego wschodniego maksymalizmu,** który w pogoni za teoretyczną doskonałością znajduje ją tylko w świętych kryminalistach i świętych prostytutkach, a przez raj na ziemi rozumie **zamienienie ludzkości w olbrzymiego robota,** otoczonego na wszelki wypadek, pierścieniem karabinów maszynowych.

Tego wszystkiego niema, ale za to jest coś więcej.

MICKIEWICZ I NARÓD.

Jest **prawdziwa mądrość** i prawdziwe serce. Prawdziwa mądrość sprawiła, że **ani jeden bohater „Pana Tadeusza" nie jest bez winy, więc nie jest nadczłowiekiem,** prawdziwe serce zaś sprawiło, że **żaden z nich nie został zdegradowany do rzędu czworonogów,** które mówiąc stylem biblijnym, nie przeżuwają, a rozdzielone mają kopyto. **Mickiewicz swój naród zna i — kocha!** — Dlatego jego Soplicowo, jego **zaścianki** wciąż **żyją i żyć będą nie na papierze,** ale w naszych polskich wsiach, gdzie znajdziesz, jak wszędzie i we wszystkich klasach i — **zbrodnie i świętość, i pychę i pokorę i prywatę i poświęcenie i chamstwo i przedziwny arystokratyzm ducha, i głupotę i rozum i pieniactwo i wspaniałomyślność i warcholstwo i solidarne braterstwo broni w obliczu wroga** — słowem **Polaka, jakim był, jakim i będzie dopóki się nie wynarodowi** i dopóki in articulo mortis ojczyzny, nie przestanie powtarzać za Soplicą umierając tylko jedno słowo:

Szabel nam nie zabraknie, naród na koń wsiędzie
Ja z synowcem na czele i — jakoś to będzie

Ironja! — Tak, ironja, ale zakończona słowami:

O polska krwi! Zawołał Bernardyn wzruszony
Z otwartemi skoczywszy na sędzię ramiony.

A zakończona temi słowami, ponieważ Mickiewicz wiedział, że **w naszem polskiem „jakoś to będzie", brak wrodzonych zdolności organizacyjnych zastępuje patrjotyzm,** który góry przenosi, który po stu latach niewoli i po sześciu latach wojny potrafi, prawie że jednym tchem, **zbudować z niczego potężne państwo** i pomimo nieuniknionych starć, potrafi stanąć **ramię przy ramieniu do Poloneza,** którego tytułem nie są „les adieu a la Patrie", ale **pożegnanie słabości i niewoli.**

Mickiewicz to wiedział, a co sercem wyczuł, przyczem zawsze duchem „był" to umieścił „w te księgi proste jako ich piosenki", piosenki „wieśniacze" kręcących „kołowrotki".

PROSTOTA.

W tych kilku słowach mieści się samowiedza artysty, który wie, jakim kosztem dochodzi się do prostej, naprawdę prostej prostoty.

Zapłacił za nią drogo.

I stara i młoda Polska — stara przeżarta neoklasycyzmem, młoda zaś powiedziałbym neoromantyzmem, znajdującym swój wyraz w haśle **„sztuka dla sztuki"** — obie zarzucały „Panu Tadeuszowi" **pospolitość lub „łatwiznę",** stara w imię niezbędnego **patosu** i koturnu, młoda zaś w imię **tęczowości** słowa, w której celował Słowacki. Do chóru tej ostatniej dołączyłem i mój głos.

Raziły nas **„tanie rymy, gadulstwo Wojskiego i sędziego, szablonowość Telimeny, gąskowatość Zosi, tasiemcowatość sporu asesora z rejentem",** a ponieważ byliśmy rzeczywiście młodzi, a młódź żyje więcej wyobraźnią, niż rzeczywistością i „lubi zagadki", przeto **nęciły nas blaski formalne „króla — ducha"** i to tembardziej, im trudniej było nam dotrzeć do treści. Ciemne, więc głębokie — głębokie więc wymagające naszych objaśnień, wymagające naszych objaśnień, więc nasze. A „Pan Tadeusz"? Nie można było nim po swojemu kurować trzeba go było ślepo słuchać, więc „za jasny, za płaski, za nudny".

I tak zaprawdę nie wiedząc, co czynimy, **klepaliśmy po ramieniu największy wysiłek artystyczny, największą sztukę „dla życia", a jednocześnie i „dla sztuki", największą głębie uczuć,** którym „droższy niż laur Kapitolu, wianek rękami wieśniaczek osnuty z modrych bławatków i zielonej ruty". Klepaliśmy po ramieniu **dopóki „wiek męski" po największej części i „klęski", nie poklepał po ramieniu** — **nas.** I kluczem osobistych przeżyć (głębszej natury) nie otworzył przed nami **sezamu mickiewiczowskiej skarbnicy,** gdzie obok bezcennych klejnotów treści ujrzeliśmy i bezcenne klejnoty — formy.

GENJALNY CZŁOWIEK I ARTYSTA

Z Mickiewicza, twórcy porozbiorowego patrjotyzmu, przeszedłem rozmyślnie na Mickiewicza, **twórcę pseudoklasycznej prostoty i prawdy,** co przed zmartwychwstaniem naszej ojczyzny byłoby uznane za przewrócenie do góry nogami hierarchji mickiewiczowskich zasług. Tymczasem tak nie jest. **Mówić wielkie rzeczy potrafi nawet „mały człowiek".** Nazywa się to „frazesem". Ale żeby przeciętnych ludzi porwać tylko słowem, żeby z nich wykrzesać bohaterów, żeby pokazać im majestat ofiary i cierpienia, żeby naprawdę uczynić z nich „aniołów" na to trzeba być **nietylko genjalnym człowiekiem, ale i genjalnym artystą i jeszcze raz artystą.**

Mickiewicz był i jednem i drugiem. Dlatego jak „Pan" wiodący Izraela do ziemi obiecanej, szedł przed nim pod postacią białego obłoku, nocą zaś pod postacią słupa ognistego, tak **genjusz Mickiewicza szedł dniem i nocą przed naszym narodem, prowadząc go przez czerwone morze krwi** męczeńskiej **i śniegi sybirskie do obiecanej wolności.**

A dzisiaj? — Dzisiaj prowadzi nas do potęgi, albowiem złożył w sercach naszych — w tej arce przymierza między dawnemi i młodszemi laty — dzieło, które uczy nas przebaczać dawne grzechy, miłować i pielęgnować dawne cnoty, strzec obyczaju, języka i wiary ojców naszych, ażebyśmy na żyznej glebie przeszłości mogli zasiać „nowe lata" i **zebrać obfity plon jedności narodowej i tężyzny.**

Przeto nie spuszczajmy go z oka, pomni, że On i Ojczyzna — **to jedno-**
pomni, że On i Ojczyzna — **to jedno!**

Na paryskim bruku.

Uroczystości mickiewiczowskie w Paryżu.

W Paryżu rozpoczęły się uroczystości mickiewiczowskie na ulicy de Seine pod nr. 63 przed domem, w którym zamieszkiwał Mickiewicz w r. 1834, t. j. w roku ukazania się drukiem pierwszego wydania „Pana Tadeusza".

Na przygotowanych miejscach zasiedli: ambasador R. P. Chłapowski, członkowie Polskiej Akademji Literatury z prezesem Wacławem Sieroszewskim na czele, rodzina poety, wnuczka pani Marja Mickiewicz i syn Józef Rafał Mickiewicz, przedstawiciele intelektualnego świata francuskiego z dyrektorem College de France i członkami Akademji Francuskiej Bedierem na czele, władze miejskie Paryża z prezesem rady miejskiej Fiquet oraz radcą miejskim Gilonin oraz licznie zebrani członkowie towarzystw polsko - francuskich i kolonja polska.

Pierwsze przemówienie wygłosił radca miejski Rene Gilouin, sławiąc wielkie dzieło Adama Mickiewicza i wyrażając radość ludności starej dzielnicy paryskiej de la Monnaie, w której obrał sobie mieszkanie wieszcz polski i która stała się kolebką jego wzniosłych natchnień.

Sekretarz polskiej Akademji Literatury, Kaden - Bandrowski, uwydatnił i podkreślił związki, łączące Mickiewicza ze światem intelektu francuskiego.

Członek instytutu i profesor Sorbony Fortunat Strowski przypomniał dzieje wielkiej emigracji polskiej po roku 1931 i nawiązane wówczas serdeczne węzły między uosabiającymi męczeństwo Polski emigrantów a Francją.

Ambasador Chłapowski wyraził podziękowanie wszystkim uczestnikom uroczystości i oddał w ręce władz miejskich Paryża odsłoniętą tablicę.

ADAM MICKIEWICZ
POETE NATIONAL DE LA POLOGNE
HABITAIT ICI QUAND FUT PUBLIE A PARIS
SON CHEF D'OEUVRE „PAN TADEUSZ"
1834
ROKU WYDANIA „PANA TADEUSZA" TUTAJ MIESZKAŁ
ADAM MICKIEWICZ

Ostatnie przemówienie wygłosił prezes rady miejskiej Fiquet.

W ramach uroczystości mickiewiczowskich odbył się popołudniu w College de France odczyt członka Polskiej Akademji Literatury prof. Juljusza Kleinera o Mickiewiczu i jego epopei naukowej.

Odznaczeni sosnowiczanie

NA KONKURSIE LITERACKIM.

Popularny miesięcznik „Tęcza", wychodzący w Poznaniu, w noworocznym numerze ogłosił konkurs na nowelę. Obecnie w czerwcowym numerze redakcja miesięcznika ogłasza wynik konkursu. Na konkurs nadesłano półtora tysiąca prac (ściśle 1499), z czego nagrodzono pięć i odznaczono dwadzieścia pięć utworów. Wśród odznaczonych są także dwaj sosnowiczanie, mianowicie p. Tadeusz Płodowski (mylnie w „Tęczy" wydrukowano Kazimierz) za impresję literacką pt. „Marsz piechoty" i Konstanty Godycki (pseudonim literacki naszego kolegi redakcyjnego red. K. Ćwierka) za nowelę pt. „Zezowaty". Wśród odznaczonych jest znana pisarka Wanda Milaszewska, Jan Waśniewski i inni.

Jury konkursowe stanowili: dr. Jerzy Koller, prof. Ignacy Stein, red. Czesław Kędzierski, dr. Jan Sztaudynger, Anna Szottowa, dr. Konstanty Troczyński, Marjan Pachucki, red. Józef Kisielewski.

Omawiając wyniki konkursu „Tęcza" pisze:

„W sumie — rezultat konkursu dał wyniki nieoczekiwanie korzystne. Do polskiej nowelistyki, tak ubogiej i zaniedbanej obecnie, wchodzą przeważnie ludzie nowi z tęgiemi utworami".

Wzrost czytelnictwa.

W ANGLJI.

Pomimo kryzysu i wbrew opinji, iż sport jest jedyną namiętnością Anglików, w Anglji zaobserwowano znaczny wzrost czytelnictwa. Dane statystyczne stwierdzają, iż rok 1935 był rekordowy pod tym względem. Ogółem wydano w roku ubiegłym 15.022 książki. Na ogólną liczbę wydanych książek pierwsze miejsce zajmuje powieść reprezentowana przez cyfrę 4.000, z czego znaczna część przypada na przedruki i nowe wydania. Z dziedziny socjologji ukazało się przeszło 1000 książek, z dziedziny religji — 1000, biografji — 763, oraz 676 zbiorów poezji. W stosunku do roku poprzedniego spadek liczby wydawnictw zaobserwowano w dziedzinie rolnictwa i ogrodnictwa, filozofji i wychowania. Bibljoteki publiczne Wielkiej Brytanji wypożyczyły w ciągu roku ubiegłego 136.231.833 książek, co stanowi wzrost o 70 miljonów egzemplarzy w okresie 10-letnim. Do rozwoju czytelnictwa przyczyniają się liczne towarzystwa miłośników książki, które wyznaczają co miesiąc najlepszą z wydanych książek. Towarzystwa te spełniają rolę, jaką we Francji odgrywają nagrody literackie. Odznaczona książka „The choice of the Book Society", cieszy się zawsze olbrzymiem powodzeniem.

KRONIKA TYGODNIOWA

Podatek od miłości.

Znaczna większość mlodziutkich obywatelek i obywateli polskich wraz z otrzymaniem w tych dniach awansu na wyższy stopień hierarchji szkolnej uzyskała prawo odwołania się do hojności ojcowskiej, która winna dać znać o sobie przy każdej promocji. Niestety, hojność rodzicielska beznadziejnie się rozproszkowała na tysiąc i jedną składkę miesięczną, wpłacaną szkole z tak wielką sumiennością w dotrzymywaniu terminów, jakiej się nie stosuje ani wobec czynszu mieszkaniowego ani tembardziej wobec podatków. Już to, prawdę mówiąc, żaden komornik ani żaden podatkobierca czy wierzyciel nie potrafi wyciągać pieniędzy z płatnika tak akuratnie jak jego rodzone dziecko. Myślę, że te ubożne zdolności dzieci nie są obce władzom szkolnym, które pozwalają na nakładanie na rodziców za pośrednictwem młodzieży poza opłatami szkolnemi całego szeregu składek groszowych i wielozłotowych.

W okresie wprowadzania w życie tak zwanego wychowania państwowego wiele na ten temat mówiono za i przeciw. Ostatecznie nazwanie jakiegoś systemu pedagogicznego wychowaniem państwowem nie jest stosowne, chodzi tylko o to, do jakiej treści wewnętrznej przyczepiony jest ten tytuł.

Wychowanie państwowe to wcale nie musi być walka między państwem a rodzicami o duszę i serce dziecka. Przeciwnie, możnaby sobie życzyć, aby państwo w ramach swych możliwości ułatwiało życie rodzicom w imię własnego dobrze zrozumianego interesu. Rodzice nie będą się skarżyli, jeżeli im, jak bezpłatnym praktykantom w szkołach, państwo nie będzie płaciło za trud wychowania przyszłych obywateli, ale niechby przynajmniej nie nakładało na ojców i matki dodatkowych ciężarów za to tylko, że chcą państwu dostarczyć nowych pożytecznych członków społeczeństwa.

Mówi się o ciężkiej doli robotniczej, urzędniczej i chłopskiej, choć w gruncie rzeczy jest to przeważnie jedna i ta sama ciężka dola rodziców. Zatargi socjalne wiele straciłyby na swej ostrości, gdyby pracodawcy i pracownicy przestali być któregoś dnia rodzicami i gdyby dobro ich następców nie podsycało w nich potrzeby walki o byt.

Jeżeli w wypadkach tajemniczych morderstw, rabunków i podpalenia dewizą Szerloków Holmesów jest: — Szukajcie kobiety —, to tam, gdzie zachodzą wypadki odwrotne, gdzie mianowicie powstają nowe warsztaty pracy z oszczędności, poświęcenia i zapobiegliwości, gdzie praca uparta i nieustanna dokonywa cudów, tam dla badacza zjawisk społecznych i gospodarczych winna być przewodnią myślą dewiza: — Szukajcie dziecka. — Koniec końców jest to najpotężniejszy motor w akcji twórczej jednostek i całych społeczeństw.

Rozumieją to wielcy wychowawcy narodów, którzy dbają o wzrost liczby urodzeń i na wszelki sposób ułatwiają rodzicom wychowanie ich pociech, a nawet im na myśl nie przyjdzie, że z przywiązania rodziców do dzieci można czerpać wcale duże zyski, że to pono najpiękniejszą pod słońcem miłość można opodatkować.

U nas to tak zawsze jakoś jest inaczej. Wiedzą o tem rodzice, którzy posyłają dzieci do szkół i płacą na pomoce i samopomoce, na budowę szkół na miejscu i na wynos, na przeróżne fundusze oraz opiekę szkolną i pozaszkolną. Wiadomo, że wychowywanie dzieci nie jest interesem dochodowym, nawet przeciwnie, trzeba do niego dużo dokładać, ale nie można od rodziców wymagać za wiele.

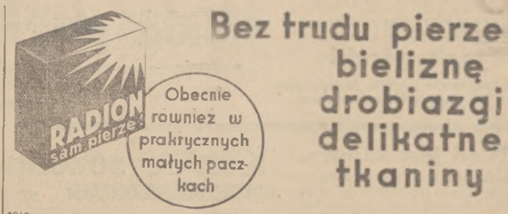
Obecny stan rzeczy w szkołach, w których rodzice pociągani są do nadmiernych świadczeń, stoi w zasadzie w sprzeczności z ideą wychowania państwowego, bo zgódźmy się z jednem: kształcenie młodzieży od dość dawna przestało mieć dla ojców i matek charakter wkładania kapitału w przedsiębiorstwo, które ma w przyszłości dawać zyski. Jeżeli je będzie dawało, to przedewszystkiem państwu w tej czy innej formie: z karabinem w ręku, lub w pokojowej dla niego pracy. Rodzice z tego poza moralnem zadowoleniem żadnych w przyszłości kuponów obcinać nie będą. Tamte czasy już minęły.

To, co się obecnie dzieje od materjalnej strony wychowania młodzieży, nie działa zachęcająco na rodziców do dalszego powiększania rodzin, co dzieje się z oczywistą szkodą dla narodu i państwa, którego jedyną bodaj przewagą nad innemi narodami, lepiej zagospodarowanemi, i źródłem realnych nadziei na lepszą przyszłość był jego przyrost naturalny.

Młodzież wyjeżdża na wakacje. Jest odpowiedni czas po temu, aby zrewidować pozycje składek szkolnych. Być może ucierpią na tem niektóre miłe nadbudówki systemów pedagogicznych (wycieczki i organizacje szkolne), ale z jednej strony nie są one najważniejszą częścią wychowania, z drugiej zaś ciężkie warunki kryzysowe zmusiły społeczeństwo do innych daleko poważniejszych ofiar, mogą więc i pedagodzy poczynić niejakie ustępstwa.

Dziura się w niebie nie zrobi, a za to zniknie niejedna dziura w budżetach domowych.

K. Ć-rk.



Zagłębie po zabójstwie
ś. p. min. Bron. Pierackiego.

Jak się dowiadujemy, urzędnicy Tow. górniczo - przemysłowego „Saturn" wysłali wczoraj do prezydjum Rady ministrów depeszę następującej treści:

„Oburzeni do głębi zabójstwem ministra ś. p. Bronisława Pierackiego, składamy rządowi i rodzinie Zmarłego wyrazy naszego współczucia i żalu".

Spowodu śmierci ministra spraw wewnętrznych ś. p. Bronisława Pierackiego, w dniu wczorajszym liczni przedstawiciele, bądź też delegacje władz i rządów państwowych, samorządowych, oraz różnych instytucyj i organizacyj z całego powiatu złożyli na ręce starosty powiatowego p. Boxy, jako przedstawiciela rządu kondolencje.

W związku ze śmiercią ministra spraw wewnętrznych ś. p. Bronisława Pierackiego, zarząd Stow. kupców polskich w Dąbrowie prosi kupców zrzeszonych i niezrzeszonych z terenu Dąbrowy i gminy Zagórze, aby w poniedziałek dn. 18 bm. od godz. 13 do 14 zamknęli swe przedsiębiorstwa na znak żałoby.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK.

17 Niedziela

Dziś Innecentego
Jutro Marcelego
Wschód słońca 3 m. 32.
Zachód „ 19 m. 57.

Kinoteatry w Zagłębiu
dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: Port San Diego.
PAŁACE: I. Tajemne morze. II. Romans sekretarki.

DĄBROWA

ARS: Nieczynne spowodu remontu.
BAJKA: Romans Mańki Grzezynoj. — Na scenie: Chór kubańskich kozaków.

× **PORZĄDEK NABOŻEŃSTW** podczas wakacyj od 18 czerwca b.r. do 18 sierpnia br. w kościele sosnowieckim będzie następujący: w dni powszednie: godz. 6 prymarja, godz. 8.30 — msza św.: w niedziele i święta: godz. 5 — prymarja z nauką, godz. 8 — msza św. z nauką, godz. 10 — suma z kazaniem.

× **KOMUNIKAT Z PARAFJI SOSNOWIECKIEJ.** Podaje się do ogólnej wiadomości Sz. Parafjanom, że proboszcz miejscowy ks. kan. T. Jankowski rozpoczął urlop wypoczynkowy i wróci około 7 lipca b.r. Zastępować go będą ks. ks. wikarjusze i tak: w dziale administracji kancelaryjnej ks. Jan Brodziński, a w administracji kościelnej ks. Marjan Jung.

× **OD ADMINISTRACJI.** Naszych PP. Prenumeratorów w Czeladzi, którzy dotychczas dziennik nasz otrzymywali za pośrednictwem p. L. Junuszkiewicza zawiadamiamy, że z dniem 15 b.m. kolportaż „Kurjera Zachodniego" przejął p. Józef Dembiński, Czeladź, ul. Milowicka 47, do którego prosimy zwracać się w sprawach prenumeraty „Kurjera Zachodniego".

Teatr miejski w Sosnowcu

Dziś w niedzielę 17 bm. o godz. 16.15 i o godz. 20.15 dwa ostatnie przedstawienia sezonu teatru miejskiego w Sosnowcu, na które złoży się rewja artystyczna „Werenka" z udziałem całego zespołu. Ceny miejsc od 25 gr. do 1.50 zł. nabywać można w kasie teatru od godz. 11 do 1 i od 3.

× **POŻEGNANIE SĘDZIEGO SADKOWSKIEGO.** Wczoraj odbyło się w Sądzie okręgowym w Sosnowcu pożegnanie wieloletniego tutejszego sędziego p. Stefana Sadkowskiego, który w tych dniach opuszcza Zagłębie, udając się do Łomży na stanowisko wiceprezesa tamtejszego Sądu okr. Pożegnanie odbyło się w bardzo serdecznym nastroju, przemawiali pp.: prezes Sądu okr. S. Zbrowski, prokurator Salak, wiceprezes Kucharski, sędzia Wierzbicki i adw. Pawełek. Sędziemu Sadkowskiemu wręczono na pamiątkę piękny upominek od kolegów.

× **POŻEGNANIE PP. PRZEŁOŻONYCH** Prezydjum komitetu pożegnania przełożonych szkoły handlowej żeńskiej w Dąbrowie pp. E. i W. Labudzińskich — zaprasza tą drogą wszystkich członków komitetu i poszczególnych sekcyj na zebranie do resursy dąbrowskiej, mające odbyć się w dniu 19 b.m. o godz. 20. Jednocześnie prezydjum podaje do wiadomości, że uroczystość pożegnania z wiadomym programem, rozpoczynającym się mszą św. o godz. 9.30 rano, odbędzie się dnia 24 b.m. t.j. w niedzielę.

× **PODZIĘKOWANIE.** Zarząd Stowarzyszenia pań miłosierdzia św. Wincentego a Paulo w Sosnowcu składa serdeczne podziękowanie W. P. Lazarowi za hojną ofiarę, złożoną dla biednych dzieci tegoż Stowarzyszenia, przystępujących do I-szej Komunji św. przez bezinteresowne zrobienie zdjęcia grupowego 70 dzieci i zaofiarowanie każdemu dziecku jednej fotografji na pamiątkę tej uroczystości.

Święto Morza
W ŻYCHCICACH.

Z inicjatywy zarządu Koła Związku rezerwistów odbyło się organizacyjne zebranie obywatelskiego komitetu „Święta morza" w Żychcicach.

Zebranie zagaił i delegatów zaproszonych 14 organizacyj instytucyj miejscowych powitał **prezes Koła Zw. rez. nauczyciel p. St. Hryniewicz i na przewodniczącego poprosił ks. proboszcza J. Pilca.**

Sprawozdanie szczegółowe z imponującego obchodu „Święta morza" w Żychcicach w ub. roku **złożył przewodniczący poprzedniego komitetu p. St. Hryniewicz.**

Po dyskusji ustalono program tegorocznego święta, który przewiduje w dniu 29 czerwca uroczyste nabożeństwo z udziałem wszystkich organizacyj. Popołudniu wymarsz pochodem na łąkę nad rzekę Brynicę i spotkanie się tam z takiemiż bratniemi pochodami z Wojkowic Komornych, Dąbrówki Wielkiej G. Śl. i innych miejscowości Górnego Śląska — następnie popisy i wspólna zabawa.

Następnie wybrano po 2 przedstawicieli od każdej organ. i inst. i na wniosek p. Hryniewicza prezydjum komitetu wybrano jednomyślnie, jak następuje: przewodniczący **ks. prob. J. Pilc,** zast. p. **St. Gajdzik i p. A. Furmanek,** sekretarz p. **Wł. Nikodem;** przewodniczący sekcyj propagandowej **p. St. Hryniewicz,** technicznej — **p. E. Szczagiel,** pochodowej — K. Bacia, sceniczno - dekoracyjnej — p. **A. Żralek,** muzycznej — **p. St. Malina** i finansowej — **p. Pawełczyk z prawem** kooptacji.

× **Z POWIATOWEGO Z. O. K. Z.** W czwartek, dn. 21 b.m. o godz. 7 wiecz. w gmachu starostwa w Będzinie odbędzie się posiedzenie zarządu powiatowego Związku obrony kresów zachodnich, celem ustalenia liczby dzieci polskich z Niemiec, które zostaną ulokowane na kolonjach letnich. Pozatem odczytane zostanie sprawozdanie finansowe z dotychczasowej działalności zarządu powiatowego, oraz omówione będą sprawy bieżące.

× **STUDENCI BĘDĄ WCIELANI DO PODCHORĄŻÓWEK WE WRZEŚNIU.** Pow. komendy uzupełnień czynią przygotowania do wcielenia w szeregi akademików powołanych do szkół podchorążych rezerwy przy poszczególnych pułkach. W r.b. studenci rozpoczną służbę w drugiej połowie września.

× **WYSTAWA FOTOGRAFICZNA W SOSNOWCU.** W sobotę dn. 16 b.m. o godz. 16 zostanie otwarta zdawna zapowiadana wystawa fotografji amatorskich, zorganizowana przez zarząd miejscowego Koła fotografów amatorów „Światłocień". Wystawa ta już parę razy odraczana spowodu trudności organizacyjnych, jakie napotkał zarząd „Światłocienia", mieści się w gmachu hotelu „Victoria" przy ul. 3 Maja 23 i będzie trwała zaledwie parę dni od godz. 13 do 19 w dnie powszednie oraz od godz. 9 do 12 i od 14 do 19 w niedziele.

Miód jest zdrowy.

Obserwacje nad dziećmi, które systematycznie otrzymywały miód w pożywieniu, dowiodły, że jest on bardzo zdrowy. Pewną ilość dzieci podzielono na dwie grupy. Jedna z tych grup — dostawała w ciągu dłuższego czasu dwa razy dziennie łyżkę miodu, pozatem wszystkie dzieci chowały się w jednakowych warunkach.

Przy kontrolnem badaniu okazało się, że miód wpływa korzystnie na skład krwi i na wzrost dziecka.

To ostatnie działanie przypisać należy temu, że w miodzie znajduje się witamina A. (witamina wzrostu). Najlepsze gatunki miodu nabywa się w firmie „Mohort" Sosnowiec, 3 Maja 23. 3882

× **SZKOŁA HANDLOWA ŻEŃSKA** im. królowej Jadwigi Towarzystwa szkół średnich w Sosnowcu ul. Zygmunta 7, tel. 4-73, przyjmuje zapisy uczenic po ukończeniu 7 oddz. szkoły powszechnej lub 3 klas gimnazjalnych. Kurs nauk 4-letni. Na kurs IV przyjmowane są absolwentki 3-letnich szkół handlowych. Niezamożnej młodzieży i dzieciom pracowników państwowych udziela się znacznych ulg w opłacie szkolnej. Kancelarja czynna codziennie od godz. 9 do 13.

× **ODŁOŻENIE POŚWIĘCENIA KAJAKÓW.** W ubiegły piątek miało się odbyć w parku miejskim na Zielonej w Dąbrowie poświęcenie kajaków oddziału kajakowców szkoły górniczo - hutniczej. Skutkiem niepogody musiano uroczystość odłożyć na inny termin i prawdopodobnie poświęcenie kajaków odbędzie się w czasie obchodu Święta morza.

× **NOWE WŁADZE CECHU RZEŹNICZO - WĘDLINIARSKIEGO W SOSNOWCU.** W dniu 13 b.m. odbyło się w Sosnowcu doroczne walne zebranie cechu rzeźniczo - wędliniarskiego. W wyniku obrad prezesem cechu wybrano p. Józefa Kossa, pierwszy podstarszym p. W. Cyplińskiego, drugim podstarszym p. K. Rygałę, członkami zarządu pp.: I. Majchrowskiego, A. Kędzierskiego, T. Pigę, Jankowskiego.

Przy tej sposobności zaznaczyć trzeba, że przed cechem stoją duże zadania do wykonania na polu regulacji handlu mięsem i wyrobami wędliniarskiemi w Sosnowcu, co w tej chwili jest obrazem kompletnego chaosu ze szkodą, w pierwszym rzędzie dla konsumenta. To też wybór p. Józefa Kossa na prezesa, który ten mandat piastował już w latach 1924-25, jak również skład całego zarządu, mówią, iż sprawa ta znajdzie się na właściwej drodze i energicznie zostanie potraktowana. Dotychczas bowiem, mimo dobrej woli, zarządy cechu nie przejawiły zbytniej energji w dziedzinie, która jest zagadnieniem niezmiernie palącem zarówno dla konsumentów, jak i branży rzeźnicko - wędliniarskiej. Nowemu zarządowi przeto życzymy owocnych rezultatów pracy.

× **EGZAMINY KOŃCOWE W SZKOLE HANDLOWEJ ŻEŃSKIEJ** im. królowej Jadwigi w Sosnowcu, ul. Zygmunta 7 odbyły się dnia 11 i 12 czerwca b.r. w obecności delegata kuratorjum. Świadectwa ukończenia 3-letniej i 4-letniej szkoły handlowej otrzymały następujące uczenice: Cebulanka Stanisława, Gewald Stefanja, Iwaszkiewicz Krystyna, Jakubowska Jadwiga, Klimaszewska Krystyna, Kolankowska Florentyna, Krzętowska Władysława, Kuderzanka Antonina, Kuźnicka Urszula, Lipecka Klara, Mościńska Genowefa, Ochmanówna Zofja, Poppekówna Klara, Polaczkówna Zofja, Pietrankówna Wanda, Rejngardtówna Anna, Saternusówna Stanisława, Suchowiecka Irena, Szlązakówna Irena, Zimnochówna Helena.

Koniec sezonu w teatrze sosnowieckim.

Dziś teatr sosnowiecki daje ostatnie dwa przedstawienia w tym sezonie. Trudne warunki pracy artystycznej w takiem środowisku, jak Zagłębie Dąbrowskie, nie ułatwiają życia aktorowi i stanowią często szkopuł nie do przebycia w tworzeniu wysokich wartości scenicznych.

Jeżeli więc, mimo to, udało się teatrowi naszemu, pracującemu pod kierownictwem pp. Szafrańskiego i Gołaszewskiego, dać kilka widowisk, stojących na wysokim poziomie, to zasługa teatru sosnowieckiego jest tem większa i uznanie z naszej strony zasług kierownictwa i zespołu aktorskiego winno być tem mocniej akcentowane.

Sezon teatru sosnowieckiego rozpoczął się pięknem przedstawieniem „Zemsty" Fredry, a wciągu sezonu dał nam teatr kilka kapitalnych przedstawień, że tylko wspomnimy: „Wesele" Wyspiańskiego, „Chorego z urojenia" Moliera, „Lekarza na rozdrożu" Shawa, „Golgotę", „Turonia" Żeromskiego, „Mademoiselle" Duvala i in.

Naogół teatr był prowadzony ambitnie, co jest dużą zasługą kierowników naszej sceny. Życzyćby więc sobie należało, aby i na przyszły sezon teatr nasz pozostał w rękach obecnych jego kierowników.

Warto też zwrócić uwagę na jeden szczegół: Oto sezon teatralny w Sosnowcu kończył się zazwyczaj już w pierwszej połowie maja, w sezonie bieżącym przedstawienia odbywają się jeszcze w drugiej połowie czerwca. Dowód to, że dyrekcja teatru chciała się ze swych zobowiązań wobec miasta wywiązać jak najsumienniej, mimo prawdziwie trudnych warunków pracy.

Jutro artyści naszego teatru opuszczają Sosnowiec, w czem pomógł im Magistrat przez udzielenie subwencji. Nie żegnamy ich, ale mówimy: Dowidzenia w przyszłym sezonie.

Dzisiaj w Sosnowcu odczyt uczestnika polskiej wyprawy w Andy.

W drugiej połowie maja roku bieżącego powróciła do kraju polska wyprawa w góry Ameryki Południowej Andy drugie pod względem wysokości w świecie. Członek tej wyprawy Wiktor Ostrowski, sosnowiczanin, członek i b. prezes Koła Zagłębian w Warszawie wygłosi dzisiaj w Sosnowcu odczyt p. t. „Polska wyprawa alpinistyczna w góry Ameryki Południowej" ilustrowany licznemi przezroczami wykonanemi przez prelegenta.

W początku listopada 1933 r. nastąpił wyjazd wyprawy do Buenos Aires skąd udano się w góry. W czasie tamtejszego lata dokonano wejść alpinistycznych i badań naukowych w grupie górskiej dotąd zupełnie nieznanej Sierra Ramada.

Główny obóz wyprawy znajdował się na wysokości 3500 mtr. i z niego dopiero atakowane były poszczególne szczyty. Sztandar polski zatknięty został na po raz pierwszy zdobytych szczytach: Mercedario 6733 m. Alma Negra 6120 m. Za Mesa 6080 m. Ramada 6380. i wschodniej ścinnie Aconcagua 7035 m.

Oprócz nazw nadawanych dorywczo przez członków wyprawy poszczególnym szczytom i dolinom, lodowiec, którym wyprawa weszła na szczyt Aconcagua otrzymał nazwę zatwierdzoną przez instytut geograficzny Argentyny „Ventisquero de los Polacos" (Lodowiec Polaków).

Mamy nadzieję, że tak sam temat, jak i osoba prelegenta zagłębianina wzbudzi zrozumiałe zainteresowanie wśród społeczeństwa zagłębiowskiego, które licznem przybyciem udowodni zrozumienie znaczenia zdobyczy polskich na terenie międzynarodowym.

Zarząd Koła Zagłębian w Warszawie.

Odczyt odbędzie się dzisiaj o godz. 20 w sali gimnazjum im. Staszica w Sosnowcu.

Znów tragiczna śmierć robotnika w bieda-szybie.

Ostatnio niema wprost dnia, aby nie notowano nieszczęśliwego wypadku podczas wydobywania węgla z nielegalnych szybików.

Dopiero wczoraj donieśliśmy o tragicznej śmierci robotnika Stanisława Samsona, który wpadł do szybu 10-metrowej głębokości, ponosząc na miejscu śmierć, a znów dzisiaj mamy do zanotowania **nowy wypadek, również śmiertelny.**

Oto podczas wydobywania węgla z szybiku, znajdującego się na terenach Sosnowieckiego Tow. w Zagórzu został przysypany ziemią na głębokości trzech metrów 28-letni **Edward Kachowski** ze Strzemieszyc (Szosowa 105).

Pomimo natychmiastowej akcji nieszczęśliwego nie udało się uratować i wydobyto już tylko zwłoki.

Zwłoki przewieziono do kostnicy kopalni Mortimer

§ Z SALI SĄDOWEJ.

O WŁAMANIE DO KASY.

Kilka miesięcy temu kasjer biura Elektrowni okręgowej w Sosnowcu Feliks Zygmański zameldował w komisarjacie policji o usiłowanem włamaniu do kasy. Na skutek tego zameldowania udano się na miejsce, gdzie okazało się, że sprawcy po uprzedniem otworzeniu drzwi dostali się do pokoju, gdzie znajdowała się kasa, a następnie usiłowali ją otworzyć. Ponieważ jednakże nie posiadali odpowiednich narzędzi, zrezygnowali z roboty, poczem zbiegli. Podejrzenie padło wówczas na znanego włamywacza-kasiarza Jana Matuszyńskiego z Sosnowca (Kuźnica 29) oraz na Edwarda Brylę (Sosnowiec, Żeromskiego 5), również zawodowego włamywacza, karanego niejednokrotnie więzieniem.

Badany w tej sprawie Bryla przyznał się po pijanemu do włamania i oświadczył, że dokonał go wspólnie z Matuszyńskim. Klucze zaś do drzwi wejściowych otrzymali oni od dwóch pracowników elektrowni tj. od Czesława Kubata, chłopca biurowego Marjana Hainta, pomocnika sekretarza, z którymi byli w kontakcie. Ten ostatni miał ich jeszcze informować o zawartości gotówki w kasie, w której, jak podał, miało się wówczas znajdować około 16.000 złotych. W jakiś czas potem Bryła poprzednie swe zeznania odwołał i oświadczył, że nic o włamaniu nie wie.

Na wczorajszej rozprawie, która się odbyła przed sądem grodzkim w Sosnowcu, żaden z oskarżonych do winy się nie przyznał. Ponieważ i przewód sądowy nie dostarczył dostatecznych dowodów ich winy, sąd wszystkich uniewinnił.

OBRAZA WŁADZ.

W sądzie grodzkim w Sosnowcu toczyła się niedawno temu rozprawa przeciwko niejakiemu Lewandowskiemu z Sosnowca, oskarżonemu o kradzież. Kiedy po ogłoszeniu wyroku skazującego go na 2 lata więzienia odprowadzano go do więzienia, podszedł do niego jego przyjaciel, 18-letni Władysław Bryliński i zaczął się obelżywie wyrażać o sędzie i policji, a następnie usiłował Lewandowskiemu ułatwić ucieczkę.

Wówczas eskortujący więźnia policjant zwrócił mu uwagę, by odszedł, gdyż w przeciwnym razie będzie zmuszony go aresztować. Bryliński jednak w dalszym ciągu nie przestał się awanturować i wykrzykiwać, że mu bebechy wypruje, a następnie rzucił się na policjanta, usiłując mu odbić więźnia. Nie udało mu się to jednak i w rezultacie Bryliński powędrował do więzienia.

W wyniku rozprawy sąd skazał go na 3 miesiące więzienia.

PRZECIW KOMORNIKOWI.

Przed sądem grodzkim w Sosnowcu stanęła wczoraj składająca się z 25 osób rodzina Drewnianych z Sosnowca, pod zarzutem niedopuszczenia do wykonania czynności przez komornika sądowego Kazimierza Muszyńskiego. Kiedy bowiem komornik udał się wraz z sekretarzem do mieszkania Drewnianych, domownicy podnieśli wielki krzyk, a następnie zaczęli mu wymyślać i grozić pogrzebaczem. Przed domem zaczęły się zbierać tłumy ludzi. Doszło wreszcie do tego, że komornik zmuszony był zażądać pomocy policji, która zajście zlikwidowała.

Sąd skazał wszystkich na zapłacenie grzywny.

OFIARY.

DR-STWO FICENESOWIE—zamiast kwiatów na trumnę śp Leona Turskiego złożyli zł. 25 (dwadzieścia pięć) na Tow. Pań św. Wincentego a Paulo w Sosnowcu.

× **UZUPEŁNIENIE.** W ogłoszonym wczoraj spisie maturzystek żeńskiej szkoły rzemiosł im. ks. kan. Raczyńskiego w Sosnowcu zostało opuszczone nazwisko p. Urgaczówny Reginy, która zdała egzamin na czeladnika przemysłu fryzjerskiego.

× **PRZED LIKWIDACJĄ PRZEDSZKOLI W CZELADZI.** Przed kilku miesiącami magistrat czeladzki zlikwidował przedszkole żydowskie, co wśród miejscowych żydów wywołało reakcję. Interwenjowali oni jednak bezskutecznie, ponieważ w magistracie oświadczono im, że ze względu na ciężki stan finansowy miasta decyzji swej magistrat zmienić nie może. Zaproponowano przytem przedstawicielom żydów asygnowanie na przedszkole żydowskie sumy, która do ogólnych wydatków na przedszkola będzie w takim stosunku, jaki procentowo stanowią żydzi w Czeladzi do ogółu mieszkańców. Propozycję tę żydzi odrzucili. Zdarzało się że na tem pozostanie, jednak obecnie duże zaniepokojenie w mieście wywołało wymówienie pracy wszystkim kierowniczkom przedszkoli. W związku z tem kursują pogłoski, że po wakacjach przedszkola zostaną zlikwidowane. Krok ten podobno podyktowany jest względami oszczędnościowemi.

× **CHOROBY ZAKAŹNE.** W ub. tygodniu zanotowano na terenie Sosnowca następujące przypadki zachorowań i zgonów na choroby zakaźne i inne: dur brzuszny 2, płonica 2, błonica 1, odra 4, róża 4, gruźlica 4 (4 zgony).

× **POŻAR.** Onegdajszej nocy wybuchł pożar w zagrodzie Teofila Pawełca we wsi Tuliszowice, gminy Wojkowice Kościelne. Ogień strawił dachy nad domem mieszkalnym i stodołą. Straty wynoszą 500 zł. Pożar powstał wskutek nieostrożności.

PROGRAM RADJOWY

LEKKA PIOSENKA NA FALI RADJOWEJ.

Poniedziałkowe koncerty radjowe muzyki lekkiej urozmaicą występy solistów: — o godz. 16. ujmującego formą dyskretnej piosenki Igo Syma, i o godz. 20.12 p. Konarska-Korskiej, która odśpiewa również kilka przebojowych melodyj. Program orkiestrowy obu koncertów obfituje w znane i lubiane utwory.

NIEDZIELA 17 CZERWCA 1934 ROKU.

8.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" — 8.35 Muzyka — płyty — 8.40 Gimnastyka — 8.55 Muzyka — płyty — 9.20 Chwilka pań domu — 9.25 Muzyka — płyty — 10.00 Muzyka — płyty — 10.30 Nabożeństwo z kościoła św. Krzyża w Warszawie Kazanie na niedzielę IV po Zielonych Świątkach na temat: „Zdobywcza moc kościoła" — wygl. ks. dr. Jan Kiciński. Po nabożeństwie: muzyka religijna — płyty — 11.57 Sygnał czasu — 12.00 Hejnał — 12.05 Komunikat meteorologiczny — 12.10 Transmisja z Filharmonji warszawskiej. Koncert—popis absolwentów państw. Konserwatorjum muzycznego — 14.00 „Przyjemność, wypoczynek, zdrowie" — wygl. dr. Kasprzak — 14.15 Koncert popularny w wyk. chóru męskiego „Echo" — Moniuszko: Polonez z opery „Halka" — 15.00 Ks. Dr. Bolesław Rosiński: „Przez kościół do Chrystusa" — 15.15 Feljeton z cyklu „Co słychać na Śląsku" — 15.45 Słuchowisko wiejskie p.t. „Starość nie radość" w opr. Heleny Nagórnej — 16.15 Fragm. zawodów o mistrzostwo tenisowe Polski — 16.30 Koncert zespołu salonowego Haliny Adamskiej-Grossmanowej — 17.00 Koncert muzyki polskiej w wyk. Chóru lwowskiego Tow. śpiewaczego „Lutnia-Macierz" (Lwów) z udziałem Stefana Witasa — tenor — 17.40 Fragment zawodów o mistrzostwo tenisowe Polski — 18.00 Przegląd i fragment teatralny — 18.15 Jazz na 2 fortepiany w wyk. Leona Boruńskiego i Henryka Warsa — 18.45 Feljeton literacki p.t. „Każdy jest poetą" — wygl. p. Karol Irzykowski — 19.05 Rozmaitości — 19.15 Koncert popularny w wyk. ork. P.R. pod dyr. St. Nawrota z udziałem Dezyderjusza Danczowskiego — wiolonczela — 20.00 „Myśli wybrane" — 20.02 Feljeton — 20.12 Muzyka lekka w wyk. ork. P.R. pod dyr. St. Nawrota z udziałem Lucyny Messal — śpiew — 21.00 Capstrzyk marynarki wojennej z Gdyni — 21.02 „Na wesołej lwowskiej fali" — 22.02 Wiadomości sportowe — 22.07 Muzyka — płyty — 22.15 Wiadomości sportowe — 22.30 Muzyka (płyty) — 23.00 Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej — 23.05 Muzyka taneczna z danc. „Oaza" w Warszawie.



ZE SPORTU.

ŁÓDŹ — WROCŁAW 8:8.

W piątek wieczorem rozegrany został we Wrocławiu międzymiastowy mecz bokserski Łódź — Wrocław, zakończony wynikiem nierozstrzygniętym 8:8.

W wadze muszej Pawlak zremisował ze Stenzlem (Wrocław). W wadze koguciej Bacer (Łódź) przegrał z Minerem Bitznerem (Wrocław). Zamiast wagi lekkiej odbyły się dwa spotkania w wadze półśredniej, w których Taborek pokonał Schwarza a Banasiak wygrał wysoko na punkty z Naschwitzem. W wadze średniej Chmielewski odniósł zwycięstwo zdecydowanie na punkty nad Kerrike. W wadze półciężkiej Kreis zwyciężył Kłodasa. W wadze ciężkiej Kozubek (Wrocław) wygrał przez techniczny k. o. z Krenoem.

Boisko było ozdobione flagami polskiemi i niemieckiemi. Przed zawodami odegrano hymny narodowe obu państw.

R. K. S. NAPRZÓD (Szopienice) — R. K. S. DĄBROWA.

Dziś o godz. 5 popoł. na stadjonie miejskim przy ul. Konopnickiej w Dąbrowie odbędą się zawody koleżeńskie drużyn powyższych klubów. Naprzód z Szopienic zajmuje 1 miejsce wśród robotniczych klubów sportowych okręgu katowickiego, a więc zawody zapowiadają się ciekawie.

Interesujący również będzie przedmecz o godz. 3 popoł. drużyn Goł...noga i Orląt o pierwsze miejsce kl. C.

SOKÓŁ (Olkusz) — K. P. W. (Jędrzejów).

Dzisiaj na boisku pod Czarną Górą rozegrany zostanie mecz piłkarski pomiędzy Sokołem olkuskim a Kolejowem P. W. z Jędrzejowa.

MISTRZOSTWA LEKKOATLETYCZNE KLASY „B" OKRĘGU ŚLĄSKIEGO.

W dniu 17 bm. o godz. 14 na boisku Rożdzeń-Szopienice w Szopienicach odbędą się mistrzostwa lekkoatletyczne klasy „B" pań i panów Okręgu Śląskiego. W mistrzostwach tych z miejscowych klubów startować będą zawodnicy Strzel. Tow. Sport. „Strzała" w Sosnowcu. Odjazd z Sosnowca na zawody pociągiem o godz. 13.09.

ŻYCIE GOSPODARCZE

NA JAKICH WARUNKACH UDZIELANY BĘDZIE KREDYT REJESTROWY?

W związku z zamierzonem przyznaniem przez Bank Polski kredytu rejestrowego pod zastaw zboża, ministerstwo skarbu ustaliło następujące warunki tego kredytu:

1) Od kredytobiorcy należy pobierać 4 i trzy czwarte procentu w stosunku rocznym oraz jednorazowo pół procentu sumy przyznanej pożyczki tytułem kosztów, związanych z uruchomieniem kredytu (pozostałe dwa procenty jako bonifikata dla pożyczkobiorców zostanie wypłacona przez ministerstwo skarbu instytucjom, rozprowadzającym kredyt).

2) Z udzielonego kredytu rejestrowego może być potrącona nieuregulowana należność kredytu zastawowego z roku ubiegłego oraz winna być potrącona druga rata 1933 r. oraz pierwsza rata 1934 roku podatku gruntowego. Na pokrycie należności z tytułu podatku gruntowego instytucje rozprowadzające nie powinny jednak zatrzymać więcej, niż 25 procent sumy przyznanego kredytu.

3) Ubiegający się o kredyt winien przedstawić wykaz zaległości lub zaświadczenie urzędu skarbowego o zapłaceniu podatku gruntowego.

4) Przy złożeniu przez ubiegającego się o kredyt zaświadczenia urzędu skarbowego, że wyżej wymieniona należność z tytułu podatku gruntowego została rozłożona na raty, do sumy zaległości nie należy zaliczać tych rat, których termin jeszcze nie zapadł.

5) Kredyt zastawowy winien być udzielany w wysokości 50 procent wartości zboża w snopie oraz 60 procent wartości zboża w ziarnie według cen giełdowych.

6) Instytucje kredytowe, w porozumieniu z organizacjami rolniczemi, ustalą jak najwcześniej termin składania podań o pożyczki.

Jak się dowiadujemy, na kredyt rejestrowy ma być przyznane 30 miljonów złotych. W najbliższych dniach ustalone będą również przez ministerstwo skarbu warunki kredytu zaliczkowego dla mniejszej własności rolnej.

Kronika gospodarcza.

ULGI W ZRYCZAŁTOWANYM PODATKU PRZEMYSŁOWYM. Ministerstwo Skarbu zdecydowało się naskutek interwencji samorządu gospodarczego przyznać płatnikom zryczałtowanego podatku przemysłowego pewne ułatwienia i w tym celu rozesłało do urzędów skarbowych okólnik, w którym upoważnia urzędy skarbowe do tymczasowego ograniczania poboru zryczałtowanego podatku przemysłowego od obrotu za r. 1934 w wypadku stwierdzenia znacznego spadku obrotów w r. 1934 w porównaniu z obrotem, przyjętym za podstawę obliczenia ryczałtu. W szczególności będzie to miało miejsce w wypadkach, gdy zryczałtowany podatek za r. 1934 przekracza znacznie wymiar podatku przemysłowego od obrotu za r. 1933, względnie zryczałtowany podatek za lata 1932-33. Umorzenia części zryczałtowanego podatku za r. 1934 dokonają izby skarbowe z końcem grudnia 1934 r. (w terminie do dnia 31 grudnia 1934 r.) po prowizorycznem obliczeniu wysokości osiągniętego w 1934 r. obrotu. Umorzenie może conajwyżej obejmować różnice pomiędzy wymiarem zryczałtowanego podatku za r. 1934 a podatkiem, przypadającym od prowizorycznie ustalonego obrotu mogą być udzielane w wypadkach zasługujących na szczególne uwzględnienie, jedynie cych na szczególne uwzględnienie, jedynie na indywidualne podania płatników, które winny być wniesione najpóźniej do 30 czerwca r. b.

POROZUMIENIE ZBOŻOWE POLSKO-NIEMIECKIE. W Berlinie bawią obecnie prezes państwowych zakładów przemysłowo-zbożowych W. Przedpełski, dyrektor Martin z biura ekonomicznego Rady ministrów, dyrektor Witkowski z P.Z.P.Z. oraz dyr. Radomski z biura eksportu zboża. Delegacja polska przebywa w Berlinie w związku z rozmowami na temat przedłużenia polsko-niemieckiej umowy o wspólnem uregulowaniu niemiecko - polskiego wywozu żyta i mąki żytniej. Projektowane jest objęcie powyższem porozumieniem również wywozu pszenicy i mąki pszennej.

WYWÓZ WĘGLA PRZEZ GDYNIĘ. W maju rb. z ładunkiem węgla do portów morza Śródziemnego opuściło Gdynię 15 statków, w tem 7 włoskich, 4 greckie, po 1 niemieckim, szwedzkim, norweskim i węgierskim. Statki te zabrały łącznie 95.890 ton węgla i 2.630 ton koksu, z przeznaczeniem 69.740 t. węgla i 2.280 ton koksu do Włoch, 4.450 ton węgla i 350 ton koksu do Grecji, 7.125 ton węgla do Gibraltaru i 4.575 ton węgla do Francji do portów Nicei i Marsylji.

OTWARCIE MIĘDZYNAROD. KONGRESU ROLNICZEGO W BUDAPESZCIE. W ub. czwartek nastąpiło uroczyste otwarcie XVI międzynarodowego kongresu rolniczego w Budapeszcie, w którem wziął udział regent Węgier Horthy, prezes węgierskiej rady ministrów Gömbösz, członkowie rządu węgierskiego, kanclerz austrjacki dr. Dollfuss, członkowie korpusu dyplomatycznego z pełnomocnym ministrem Polski p. Łepkowskim i wiele osobistości ze świata gospodarczego.



KRONIKA ZAWIERCIA

Aresztowanie zabójcy ś. p. post. Kowalskiego.

Energiczna akcja policji powiatu Zawierciańskiego z kom. Siwoniem na czele doprowadziła do ujęcia zabójcy posterunkowego ś. p. Marjana Kowalskiego, Piotra Staronia.

Morderca ukrywał się w lasach niegowonickich, tam też szukano go z zachowaniem wszelkich ostrożności, bowiem Staroń uzbrojony był w dwa rewolwery. Staroń, któremu dokuczył głód wyszedł onegdaj około północy z lasu, chcąc dostać się do wsi celem zdobycia pożywienia. W tym momencie został otoczony przez policjantów, poprzebieranych w ubrania cywilne i nim zorjentował się w sytuacji, został obezwładniony.

Skutego w kajdany mordercę doprowadzono wczoraj rano do komendy policji w Zawierciu.

„STELLA" — Żółty Detektyw.

× **ŻAŁOBA.** W związku z tragiczną śmiercią ś. p. ministra Br. Pierackiego wczoraj rano wywieszono na gmachach publicznych chorągwie narodowe, okryte kirem.

× **ZAWIESZENIE N. S. P. R.** Podobnie jak na terenie całego województwa została onegdaj zawieszona zarządzeniem p. star. Konopackiego działalność narodowo - socjalistycznej partji robotniczej na terenie Zawiercia. Placówka N.S.P.R. liczyła w Zawierciu 80 członków.

× **SAMOBÓJSTWO.** W nocy z ub. piątku na sobotę powiesił się na strychu własnego domu 56-letni Jan Osman, mieszkaniec Warty, gminy Kromołów. Samobójca zdradzał od pewnego czasu objawy choroby umysłowej, zapowiadał popełnienie samobójstwa. Zwłoki zabezpieczono na miejscu.

KRONIKA OLKUSZA

„ORZEŁ" — Hazard życia.

× **ODZNACZENIE POLEGŁEGO.** Ś. p. Tadeusz Gniewczyński, legjonista z Olkusza, poległy w r. 1917 pod Jastkowem, odznaczony został krzyżem niepodległości. Krzyż otrzymała rodzina poległego w Olkuszu.

× **PO ZAMACHU NA MINISTRA Ś. P. PIERACKIEGO.** Na znak żałoby, w dniu wczorajszym na wszystkich budynkach państwowych i samorządowych w Olkuszu i na terenie całego powiatu, z polecenia p. starosty wywieszone zostały flagi państwowe, okryte kirem. Wiadomość o zabójstwie ś. p. ministra wywołała tu przygnębiające wrażenie. Wszystkie pisma, a szczególniej „K. Z." były już zrana wysprzedane.

× **KATOLICKIE STOW. POLEK I POLAKÓW.** W Żarnowcu powstało Stow. Polek i Polaków po trzydniowych referatach inż. Lecha Rościszewskiego o akcji katolickiej. Na czele Stow. Polek stoi p. Marja Nowakowska z Żarnowca, jako prezeska i Stow. Polaków — p. Jan Łukowicz z Zabrodzia (prezes). Do nowej organizacji katolickiej zapisało się na członków do 100 osób.

× **ZAKOŃCZENIE ROKU SZKOLNEGO.** W dn. 15 b.m. po nabożeństwie w obecności Rady opiekuńczej, oraz rodziców, abiturjenci państw. szkoły rzem.-przem. w Olkuszu otrzymali świadectwa ukończenia szkoły. Do absolwentów przemawiali pp.: dyrektor szkoły Majewski, burmistrz Majewski, W. Piotrowski (jako przedstawiciel Izby przem.-handl.), w imieniu absolwentów odpowiedział p. Sztochel. Szkołę ukończyli w tym roku: Cheliński Stan., Grela Mieczy., Fabjański Stan., Domagała Zygm., Latos Józef, Lisiakiewicz Stan., Makuła Józef, Milner Czesław, Osuch Andrzej, Pieszczyk Stan., Przytuła Stan., Rokicki Tadeusz, Surówka Kazim., Szymonek Stan., Trzcionkowski Józef, Mączka Stef., Brzychey Stef., Dąbek Apolinarjusz, Domagała Stan., Filipek Józef, Gajewski Fr., Gawinek Florjan, Jaworski Wład., Kajda Stan., Koćma Tad., Krzemień Adam, Kubiczek Zenon, Mazela Jan, Nowak Jan, Nowakowski Edmund, Ścigaj Leon, Sikora Tad., Struzik Stan., Sito St., Wilczyński St., Sztochel Henryk, Walnik Józef, Banyś Jan, Curyło Jan, Czarnuła St., Czmiel Józef, Czmiel Stef., Kamiński Stan., Kocjan Józef, Kubiński Stan., Majcherkiewicz Wacł., Pachol Józef i Rokita Paweł, razem 48 absolwentów.

× **KOŁO ABSOLWENTÓW.** W dniu wczorajszym założone zostało koło absolwentów państw. szkoły rzem.-przem. w Olkuszu, które będzie miało na celu stałą łączność ze szkołą, wzajemną pomoc w otrzymywaniu pracy i t.d. Tymczasowy zarząd wybrano pp.: Zenon Kubiczek — prezes, Stanisław Kajda (zastępca), Józef Kocjan — sekretarz, Jan Curyło — skarbnik — wszyscy z Olkusza. Adres koła: sekretarz Józef Kocjan, ul. Wiejska 36 w Olkuszu.

× **REDUKCJA 180 ROBOTNIKÓW.** Spowodu nieotrzymania odpowiedniej dotacji na zatrudnienie bezrobotnych, powiatowy komitet Funduszu Pracy w Olkuszu przeprowadził redukcję 180 robotników płatnych, pracujących przy robotach publicznych na terenie powiatu Olkuskiego.

× **KREWKI LEŚNICZY.** Do szpitala w Olkuszu przywieziono w dniu wczorajszym 20-letniego Andrzeja Dybkowskiego z Domaniewic, gm. Dłużec, który został postrzelony w bok przez leśniczego dóbr Pilica za to, że krowa jego weszła do lasu majątku Pilica.

× **POŻAR.** We wsi Wielmoża, gm. Sułoszowa spaliła się stodoła, chlew i część dachu na szkodę Franciszka Petlicy.

× **GDY SIĘ POBIJĄ KOWAL Z FURMANEM.** Kilka dni temu na szosie pod Olkuszem powstała bójka pomiędzy kowalem Józefem Pieczyrakiem z Olkusza (Sławkowska) i furmanem Janem Hosiawą z Olkusza (Parcze). W czasie bójki Pieczyrak uderzył dwukrotnie w głowę żelazem Hosiawę, wskutek czego powstały groźne komplikacje, które spowodowały śmierć furmana Hosiawy w dniu wczorajszym. Pieczyraka policja zatrzymała.

KURJER KOBIECY

REDAGOWANY PRZY WSPÓŁUDZIALE ZWIĄZKU PAN DOMU ODDZIAŁU W SOSNOWCU.

Numer 9.

Tak zwana „Sprawa kobieca".

Chyba nigdy nie mówiło się tyle o t. zw. sprawie kobiecej co dziś — w całej literaturze perjodycznej mamy istną powódź artykułów i dyskusji na ten temat. Niestety w przeważnej ilości pism sprawy te są ujmowane z krańcowych punktów, które jak wiadomo nigdy nie są objektywnie słuszne.

Jedna strona wysuwa hasło powrotu kobiet do domu w zrozumieniu zagrzebania się w pieluszkach, garnkach i nieśmiertelnem zagadnieniu klucza od góry. Ów powrót kobiet w zacisze czterech ścian ogniska rodzinnego wysuwane jest jako jakieś cudowne, a uniwersalne lekarstwo, które uleczy wszelkie niedomagania naszej struktury społecznej i gospodarczej. Bardzo zręcznie operuje się cyframi, że tylu a tylu jest bezrobotnych „żywicieli rodzin", a tyle kobiet pracuje — więc kobieta ma wrócić do domu nie zabierać miejsca mężczyźnie i t. d.

Bojowo nastrojone rzeczniczki skrajnego feminizmu, owiane ponadto zapałem neofitek przedstawiają znów tę sprawę jako klęskę kobiet, jako utratę wywalczonych swobód, jako objaw zdegradowania jej ze stanowiska społecznego, które wielkim wysiłkiem zdobyła. Zagadnienia te są tu traktowane jako początek nowej ery niewolnictwa i poddania kobiet pod jarzmo tyranji męskiej.

Obie strony zacietrzewione w walce o drobiazgi nie widzą jądra sprawy i nie mogą znaleźć właściwego punktu, z którego jedynie należy na to zagadnienie patrzeć.

Bez względu na wszelkie dyskusje kobieta pozostanie zawsze tą, która daje nowe życie — bo ją już do tego natura stworzyła i zawsze będzie głównie jeśli nie jedynie wychowawczynią młodego pokolenia. Bo nikt inny tylko matka buduje fundament psychiki dziecka, na którym się opiera cały jego późniejszy skrystalizowany charakter. Mężczyźni zaś będą tacy jakich kobiety wychowają.

Jest to najbardziej szczytna rola w życiu jaką sobie można pomyśleć i byle głupia gąska, o braku szerszych horyzontów nietylko nie wypełni dobrze tego zadania ale przeciwnie przyniesie nieobliczalne straty. To, że świat dziś jest takim jakim jest, ma za jedną z główniejszych przyczyn ten powód.

Na to aby kobieta mogła się dobrze z tego posłannictwa wywiązać, aby mogła odrodzić rozsypującą się rodzinę, a z nią uzdrowić całe życie społeczne musi wnieść do niego — głęboką wiedzę — wysokie poczucie etyki i gorące serce.

Musi ona być nietylko pełnowartościowym człowiekiem, ale musi orjentować się doskonale w wirze zagadnień dnia bieżącego, musi patrzeć w przyszłość — aby móc wydobywać na wierzch wartości dobre, a zwalczać to co jest niskie i podłe w dzisiejszym świecie. Dlatego też za dodatni typ kobiety polskiej nie można uważać, której zainteresowania nie przekroczły kuchni, porządków itp.

Takie kobiety muszą być uważane za jednostki szkodliwe, bo one nic nowego, lepszego w życie obecne by nie wniosły i nigdy by nie stanowiły dodatniego pierwiastka ani w rodzinie ani w społeczeństwie.

Przeciwnie dzisiejsza Polka powinna dążyć do zdobycia wykształcenia, któreby możliwie rozszerzyło jej horyzont, musi kształcić nieustannie swój charakter, interesować się nietylko zagadnieniem swojej rodziny czy swego narodu, ale i wszystkiem co ludzkie. Kobiety dzisiejsze muszą być wszędzie tam, gdzie się wykuwa nowe jutro, muszą brać czynny udział w życiu społecznem i gospodarczem.

W Kurjerze Poznańskim z dn. 4-IV czytamy następujące zdanie, z którem można się kompletnie zgodzić:

„Tylko zdobycie własnej nie zachwianej i doskonale ugruntowanej ideologji może dać rękojmię, że ideologję tę kobieta będzie propagowała dalej w rodzinie. Tylko posiadanie etyki i kultury zagwarantuje możność szerzenia jej nadal w następnych pokoleniach, tylko kobieta rozumna i wykształcona będzie mogła wywrzeć wpływ na swoje otoczenie ponieważ tylko taka będzie stanowiła czynnik ważny i znamienny we własnej rodzinie".

„Wszędzie tam, gdzie domowi przewodziły kobiety o małem sercu i ciasnej głowie, wychodzili z rodzin ludzie dla spraw społecznych obojętni, którzy żyć potrafili tylko dla własnej materjalnej korzyści. Wszędzie tam, gdzie w domu królowała kobieta o wielkiem sercu, o szerokim umyśle, o wszechstronnych zainteresowaniach powstawali ludzie dzielni, twórcy Ojczyzny. Gdyby wszystkie te kobiety czasu powstań narodowych wyłącznie tylko „pilnowały domu", a nie przygotowywały broń i szarpi dla żołnierzy, gdyby z nich żadna nie chciała wyjść z domu... na Sybir, wówczas dawno zamarłoby echo po dźwięku imienia Polski. Raczej lalki salonowe z okresu rozbiorów przyczyniły się do naszej klęski, raczej te kobiety, którym sprawy ogólne były najkompletniej obojętne".

Jeśli kobieta ma być pełnowartościowym członkiem społeczeństwa — jeśli ma dobrze spełniać swoje macierzyńskie posłannictwo, jeśli ma mieć utworzyć z domu swego twierdzę do której zło i brud nie ma dostępu to rola jej w społeczeństwie nietylko nie może być umniejszona, ale przeciwnie wiele odcinków życia jedynie jej powinno być poddanych.

Nie znaczy to wcale aby kobiety stawały stale w roli „konkurentek" mężczyzn.

Tak samo jak natura podzieliła funkcje płci tak samo i życie je musi podzielić. Inaczej będzie to co jest dzisiaj — czyli stan, który nikogo nie zadawalnia. Kobieta pracująca większą część dnia w biurze, czy warsztacie, czy fabryce, zepchnięta w 9 wypadkach na 10 do roli podrzędnej, wyzyskiwanej pracownicy, wykonywująca swą pracę napięciem sił i nerwów, nie mająca ani sił ani czasu na dalszy rozwój swego ja — kobieta taka nigdy nie zdobędzie się na zajęcie należnego jej stanowiska w społeczeństwie.

Pamiętajmy, że pełnię życia mogą tworzyć jedynie dwie współrzędne jednostki: kobieta i mężczyzna. Oni tylko mogą dać początek nowemu życiu, oni tylko oboje mogą stworzyć fundament społeczeństwa — rodzinę.

Dążeniem tak kobiet jak i mężczyzn powinno być do stworzenia takiej struktury życia, w którym nastąpiłby racjonalny podział pracy między nimi, któryby pozwolił iść im równolegle obok siebie, ramię przy ramieniu wspierając się wzajemnie.

Życe stałoby się wtedy niepomiernie łatwiejsze i kamienie przeciwności życiowej możeby nietylko były łatwiej z drogi życia usuwać, ale może mogłyby one stanowić cenny materjał do budowy nowych wartości.

Marzenna Saryusz-Słokowska.

O powietrze i słońce dla dzieci.

W numerze 3 „Pani Domu" (marzec 1934) znajdujemy ciekawą rycinę, wyobrażającą niemowlę w koszyku, wystawione za okno. Odpowiednio skonstruowana balustrada okienna umożliwia wystawianie kosza z niemowlęciem za okno.

roli takich aktywatorów jak powietrze i słoń
roli atkich aktywatorów jak powietrze i słońce dla zdrowia ludzkiego, a głównie dla zdrowia ustroju wzrastającego — nie będę mówił; wartość ta jest już dostatecznie oceniona.

Chcę zwrócić uwagę, że sposób wystawiania niemowlęcia w oknie, nie mający u nas dotychczas zastosowania — winien być ze wszech miar jaknajgoręcej popierany i propagowany.

Nieocenione są praktyczne korzyści takiego postępowania. Wszak nie wszystkie matki mogą poświęcić cały swój czas wyłącznie dziecku: w czasie zwykłej i codziennej pracy domowej, pozostawiając przymusowo dziecko w domu — szczególniej w warunkach sprzyjającej pogody — czynimy wielką krzywdę maleństwu. W tych wypadkach: okno, balkon — ratuje sytuację: dziecko może pozostać na powietrzu.

Wystawienie dziecka za okno lub na balkon — sprowadza nowe korzyści: zmusza to do pozostawienia okna bądź też drzwi balkonowych otwartemi — osiągamy stałe wietrzenie mieszkania. Po powrocie ostatecznem „do domu" dziecko znajduje korzystne warunki i w mieszkaniu.

Pobyt dziecka za oknem względnie na balkonie bywa znacznie korzystniejszy, niż dość często spotykany „spacer" w wózku na chodnikach ruchliwych ulic. Górne warstwy powietrza zawierają mniej zanieczyszczeń, mniej unoszących się w powietrzu drobnych cząsteczek kamieni, piasku itp., mniej dochodzi tutaj kurzu, powstającego przy ulicznym ruchu pojazdów.

Jeśli dodamy do tego, że do górnych pięter mniej odstaje się owadów, a głównie much i to tych much, które trzymają się resztek pokarmów i cieczy ścieków i rynsztoków — wartość werandowania dziecka w oknach i na balkonach okaże się istotnie wielką i przewaga werandowania nad „spacerem" po chodnikach śródmieścia.

Niestety, w warunkach naszych wiele przeszkód stoi na drodze do zrealizowania tego praktycznego sposobu.

W pierwszym rzędzie brak odpowiedniej konstrukcji okien. Wprawdzie gdzieniegdzie w nowych budowlach spotykamy już odpowiedniej konstrukcji okna — należałoby wpływać na pp. architektów, by w nowych projektach uwzględniali te potrzeby.

Ale większą przeszkodą, uniemożliwiającą korzystanie z balkonów i okien dla werandowania, a nawet uniemożliwiającą otwieranie okien, jest wysoce niehigjeniczny i niekulturalny sposób trzepania chodników, dywaników, poduszek, pościeli z balkonów, z czem spotykamy się dość często oraz z codziennem strzepywaniem przez okna kurzu ze ścierek w czasie rannego sprzątania. Ten zwyczaj jest tak głęboko zakorzeniony, że wymaga stoczenia prawdziwej wojny z osobami wykraczającemi przeciwko obowiązującym przepisom, a że będzie to wojna o zdrowie ludności — warto ją przeto rozpocząć.

Rozumie się w takich warunkach wystawianie dzieci za okna lub na balkon jest niepodobieństwem.

Ale na to również jest rada — by wojnę z zanieczyszczaniem powietrza zechciały podjąć Panie Domu, którym tem łatwiej będzie odnieść zwycięstwo, że wszak same one regulują wszystkiemi czynnościami domowemi.

Dopiero po takich wstępnych przygotowaniach można będzie wykorzystać dla dzieci słońce i powietrze przez werandowanie w oknach i na balkonach.

Dr. M. M.

W związku z powyższym artykułem, redakcja „Kurjera Kobiecego" zwraca uwagę wszystkich pań domu na to, że obowiązujące przepisy sanitarne zakazują zmiatania kurzu i śmieci z parapetów i balkonów. Trzepanie pościeli, garderoby, mebli i dywanów może się odbywać tylko do 10-ej rano w porze letniej, a do 11-ej w porze zimowej i tylko w podwórzu.

Przepisów tych należy przestrzegać i do ich przestrzegania nakłaniać współlokatorów, sąsiadów, służbę domową — a to w interesie własnym i wspólnym wszystkich obywateli miasta.

MODY.

Uniwersalność mody.

Nietylko przyroda zna metamorfozy, nietylko poczwarna gąsienica zamienia się w przepysznego motyla. Moda ulega tym samym prawom. Elegancka kobieta stała się okropnie wymagająca. Chce wyglądać zawsze pięknie, zawsze elegancko i odpowiednio do pory dnia i pogody — a przytem chce, żeby ją to kosztowało mało wysiłku i... pieniędzy. Nowoczesna kobieta przeważnie zajmuje się pracą zawodową i nie ma poprostu czasu na ślęczenie przed lustrem i ustawiczne przebieranie się. To też moda która zawsze stara się być aktualną i tym razem przyszła jej z pomocą. Mamy cały szereg toalet z przypinanemi trenami, zdejmującemi się rękawami, dzięki którym skromna wieczorowa suknia przybiera charakter strojnej, balowej toalety. Pewna paryska firma lansuje tunikę, przypinaną do spódnicy, która w razie potrzeby może służyć za pelerynkę. Inne firmy wysuwają modele, które są tak uniwersalne i pomysłowe, że mogą zadowolić wszystkie żądania najbardziej wymagających i wybrednych kobiet. Paryska firma Liolene lansuje model z czarnego Djersastyl, ładnego i praktycznego w noszeniu o fasonie tak wymyślnie wielostronnym, że nadaje się na niezliczoną ilość okazji. W pierwszej swej fazie jest to strój nadający się na ulicę; spódniczka jest gładka, biodra zaznaczone, nawet lekko uwydatnione, szerokie ramiona mają wyraźne kwadratowe linje. Długie rękawy wąskie i gładkie kończą się sportowym mankietem „mousquetaire". Punktem ciężkości jest właściwie — stanik. On jest tym czynnikiem, który daje niezliczoną ilość odmian i zmienia całość nie do poznania. W rzeczywistości stanik ten jest gładki, ale „przybrania, które przypinamy do niego nadają mu coraz to inny charakter. Przypięta „kamizelka" z tego samego materjału, lub z białej alpagi, przytrzymana jednym dużym guzikiem z przodu, ma bardzo sportowy styl. Spiczaste, wystające końce czy wyłogi są modne i ekscentryczne. Kamizelka obciska stan i zachodzi na biodra. Dwa duże guziki przytrzymują ją po bokach. Ta sama suknia po odpięciu kamizelki, ma z przodu plastron z białego płótna lub piki, o spiczastych, fantazyjnie odwiniętych wyłogach. Zakończenie rękawa również ulega zmianie. Zamiast wąskiego mankiecika — dochodzi biały strojny mankiet z płótna lub piki. Czarny lakierowany pasek zapięty na białą klamrę jest kropką nad i. Ale na tem nie koniec. Jeżeli uprzykrzy się nam jedno przybranie, zastępujemy je innem — odrębnem w linji i rysunku. Nikt chyba nie odmówi tualetom tego rodzaju zalet transformatorskich, przy których jednocześnie nie tracą na elegancji, szyku i dystynkcji.

Celine.

Poradnik gospodarczy.

Numer czerwcowy „Pani Domu" podaje doskonałe jadłospisy przykładowe z dokładnym obliczeniem ilości produktów i cen. Koszt wyżywienia jednej osoby (obiad i kolacja) wynosi według tych jadłospisów od zł. 0.84 do zł. 1.32.

Jeden z jadłospisów (zł. 1.12 od osoby) podaje następujące potrawy: Obiad: zupa z młodych jarzyn; jaja w muszelkach; galaretka malinowa, drobne ciastka. Kolacja: leniwe pierogi; chleb Grahama z masłem i tartą rzodkwią.

Inny jadłospis (zł. 1 od osoby): Obiad: rosół z kluskami półfrancuskimi; sztuka mięsa, młode ziemniaki, sos szczypiorkowy; pianka z truskawkami. Kolacja: sałata z rzodkiewek, chleb czarny, herbata.

Przepisy Zofji Czerny-Biernatowej:

ZUPA Z RZEWIENIA (RABARBARU) ZE ŚLIWKAMI (zł. 073). — 20 dkg. śliwek suszonych, 30 dkg. rzewienia (rabarbaru), 1 litr wody. — Śliwki opłókać starannie w ciepłej wodzie. Rzewień opłókać, przepuścić ze śliwkami przez maszynkę (lub pokrajać w kawałki), ugotować w wodzie, przetrzeć przez sito, odcedzić.

2 dkg. mąki ziemniaczanej, jedna szesnasta litra wody zimnej. — Mąkę z wodą wymieszać, wlać na wrzący wywar, mieszając zagotować, dodać cukru do smaku, ostudzić.

10 dkg. cukru, surowa skórka cytrynow. — Przed podaniem wymieszać z surową tartą skórką cytrynową.

Grzanki rumienione bez masła. 3 bułk „warszawianki". — Bułki pokrajać w cienkie kromki, zrumienić w piekarniku na kolor jasno żółty.

JAJA W MUSZELKACH (zł. 0.84). 8 jaj, woda. — Jaja oczyścić szczoteczką i solą pod bieżącą wodą, zalać zimną wodą, ugotować na twardo, obrać ze skorupki, pokrajać w grubą kostkę. 3 żółtka zostawić w całości.

4 dkg. masła, 4 dkg. mąki, 1/4 litra mleka, sól, sok z cytryny do smaku. — Przyrządzić białą zasmażkę z masła, mąki i mleka, dodać soli, soku z cytryny, z sosem wymie-

(Dalszy ciąg na stronie 9-ej).

PORADNIK GOSPODARSKI.

(Dokończenie ze strony 8-ej).

...ć jaja, nałożyć muszelki.

2 dkg. masła do skropienia. — Każdą muszelkę posypać przetartem żółtkiem, skropić masłem, zapiec.

Rzodkiewka, zielona pietruszka do przybrania. — Przed podaniem przybrać pietruszką, rzodkiewką.

PIANKA Z TRUSKAWKAMI (zł. 0.87). — 40 dkg. truskawek, 16 dkg. cukru w pudrze, sok z jednej cytryny, 4 białka (piana). — Truskawki obrać z działek kielicha, opłókać na cedzaku pod strumieniem bieżącej wody, rozmiażdżyć lub pokrajać. Białka pozostałe z kilku dni ubić na sztywną pianę, dosypać cukru i ubijać przez pół godziny, dodając potrochu rozmiażdżonych lub lepiej — pokrajanych truskawek. Wkońcu dodać soku z cytryny do smaku, wyłożyć na półmisek szklany, przybrać połówkami truskawek.

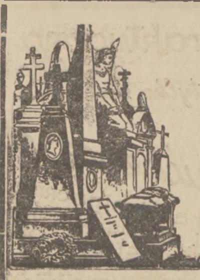
—o—

KRONIKA.

POKAZ KRAJOWEJ WYTWÓRCZOŚCI ELEKTROTECHNICZNEJ odbył się w Krakowie z okazji Zjazdu Elektryków Polskich. Na pokazie szereg firm zademonstrowało aparaty elektryczne dla użytku domowego: grzejniki do wody, kuchenki, różne aparaty pomocnicze, piecyki i piekarniki. Sensację wzbudzały ciasteczka, pieczone na oczach publiczności w okrągłym białym piekarniku, który wygląda jak zabawka, a może zastąpić całą kuchnię węglową. Mógłby zastąpić, zwłaszcza w Zagłębiu, pozbawionym gazu. Mamy nadzieję, że postępom w przemyśle elektrotechnicznym wtórować będzie odpowiednia polityka taryfowa naszych elektrowni. Tylko w tych warunkach efektowne pokazy mogą osiągnąć cel praktyczny.

— **RODZICE UCZENIC GIMNAZJUM PAŃSTWOWEGO IM. EMILJI PLATER** zwracają nam uwagę na pogarszający się z dniem każdym stan hałd, przylegających do boiska szkolnego. Jest to obecnie jeden wielki śmietnik, zatruwający powietrze na dużej przestrzeni. Uczenice gimnazjum powietrzem tem oddychają w czasie godzin, poświęconych „wychowaniu fizycznemu"...

— **WYSTAWA „LEN POLSKI".** Kilkanaście członkiń Związku Pań Domu wzięło udział w wycieczce do Warszawy na wystawę „Len polski", zorganizowanej przez tutejszy oddział Związku. Imponująca wystawa zrobiła na wszystkich jaknajlepsze wrażenie i wywołała chęć urządzenia podobnego pokazu na naszym terenie.









OBWIESZCZENIE.

Syndyk tymczasowy masy upadłości Spółdzielczego Banku Zagłębia z ogr. odpow. w Sosnowcu, adwokat Dr. Juljusz Braun, na mocy art. 501 K. H. wzywa wierzycieli upadłego Banku, aby w przeciągu dni 40-tu stawili się przed syndykiem w lokalu Spółdzielczego Banku Zagłębia z ogr. odpow. w Sosnowcu przy ul. Małachowskiego 9. (codziennie od godz. 16—17) osobiście lub przez pełnomocników i oświadczyli z jakiego tytułu, w jakiej sumie są wierzycielami, oraz złożyli syndykowi lub w kancelarji Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Sosnowcu tytuły swych wierzytelności. 3879

Sprawdzenie odbywać się będzie w obecności Sędziego — Komisarza między wierzycielami lub ich pełnomocnikami a syndykiem w drodze kontradyktoryjnej w sali posiedzeń Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Sosnowcu przy ul. 1 Maja 19, w dniu 28 lipca 1934 r. o godzinie 9-ej.

SYNDYK TYMCZASOWY
ADWOKAT DR. JULJUSZ BRAUN (—)



DROBNE OGŁOSZENIA

UZDROWISKA.

ZAKOPANE
pierwszorzędny, ślicznie położony pensjonat „TYTAN" pod osobistym zarządem właścicielki P. Sokołowskiej. Ceny przystępne. 3837

CZORSZTYN
pensjonat „Kurpielówka" otwarty, przyjmuje zamówienia, cena 6 zł. Wycieczki łódkami Pieniny, Trzy Korony, Park Narodowy bardzo blisko. 2542

BYSTRA KOŁO BIAŁEJ — Uzdrowisko D-ra Szarewskiego dla wypoczynku lub leczenia. Ceny ryczałtowe przystępne. 3132

IDEALNE LETNISKO
we dworze, wśród lasów w okolicy klimatycznej, obok Herbów. Życie doskonałe. Słoneczne pokoje z utrzymaniem 3.50 zł., dzieci 25—50% zniżki. Informacji udziela: Zarząd majątku Aleksandrja I poczta Częstochowa. 3619

LETNISKO
pokoje słoneczne duże ogród, las, stacja. — Willa Brandysowej — Sławków, skrytka 17.

LANCKORONA
pensjonat „Tadeusz" prześlicznie położony, tenis, biblioteka, bilard, pianino, natryski i tp. Miłe spacery, dla amatorów dancingi publiczne w lesie. Ceny od 4 zł. komplet 3884

KRYNICA
pensjonat Bristol. Centrum, pokoje słoneczne. Kuchnia pierwszorzędna. Ceny przystępne. Zarząd chrześcijański. 3867

PORONIN SUCHE
pod Zakopanem Willa Ogrodowa prowadzona przez pierwszorzędną kuchmistrzynię warszawską poleca pokoje z doskonałem zdrowem obfitem utrzymaniem — ceny niskie. Skrzynka pocztowa 4. 3693

JASTRZĘBIA GÓRA
pensjonat Wandy Nowickiej willa Nadmorska pięknie położona, kuchnia wykwintna,— czynna od 10 czerwca Inform. na miejscu. 3697

KRYNICA
centrum — pensjonat „Japonka" 5 zł. dziennie. Doskonałe utrzymanie. Wszelkie wygody. 3817

DWÓR ZABRZEG.
Nowy Bernń G. Śl. prowadzi letnisko, — wikt wykwintny na maśle, rybołóstwo w Wiśle. Piękny park, telefon, elektryczność, ceny przystępne. 3994

KUPNO I SPRZEDAŻ

CUKIERNIĘ
lub kawiarnię kupię, pożądana pracownia. — Mogę przyjąć pracę kierownika, pierwszorzędny warszawianin. — Pilne zgłoszenia przyjmuje p. Hrapka, Sosnowiec, — Orla 15. 3874

SPRZEDAM
nowy dom Dąbrowa 4 sklepy, dochód miesięczny 300 zł. — 30.000. Domek nowy przy tramwaju Sielce, 3 ubikacji, 5.000. Plac ul. Reymonta Pogoń ogrodzony zadrzewiony, 5.600. Sosnowiec, Piłsudskiego 8 tel. 5-26 (przy stowarzyszeniu wł. nieruchomości). 3895

OKAZJA
Motory używane od 1 do 10 koni, prądu zmiennego 220 — 380 Volt tanio sprzedaje J. Goldfeld — Będzin, Kołłątaja 39 — telefon 4.

MAM DO SPRZEDANIA
4 morgi z prętami ziemi, w tem place pod budynki i łąki. Miejscowość Strzemieszyce Duże pod Sławkowem. Wiadomość: Grodziec, ul. Kościuszki. Zakład zegarmistrzowski — p. Szadurski k-Kościoła. 3915

CEGŁA
pierwszorzędna maszynowa mysłowicka „Gołoszewskiego" budowlana, piecowa, — dziurkowana. Zastępstwo na okręg Sosnowiec Piłsudskiego 8, telefon 5-26 (przy stowarzyszeniu wł. nieruchomości) oraz kupno — sprzedam nieruchomość majątków rolnych i t. p. 3886

SPRZEDAM
okazyjnie jedną trzecią udziału Warsztatu Mechanicznego masowej produkcji części rowerowych. Warsztat czynny 24 godzin, — zbyt zapewniony, jako artykuł bezkonkurencyjny w Polsce. — Udział w pracy i w zarządzie. — Oferty przyjmuje Administracja pod „Udział". 3890

SPRZEDAM
motocykl B. S. A. 770 cm3 na chodzie z przyczepką. Fournier, Sobieskiego 43, Dąbrowa Górnicza. 3833

NAMIOTY
oraz wszelki ekwipunek harcerski najtaniej poleca Wytwórnia artykułów harcerskich w Niwce, poczta Modrzejów. 3714

OLBRZYMI WYBÓR TANICH RAKIET I PIŁEK
tenisowych. Krajowych „Olmar" „Frema" angiel. „Slazenger", „Dunlop", „Atlas", Naciągi nowe już od zł. 7.50. Pantofle, koszulki, pullowery, spodnie „STADJON" — Sosnowiec, Mościckiego 6. (Kościelna).

KSIĄŻKI
szkolne i powieściowe używane nabywa tylko od rodziców lub dorosłych Księgarnia „Polonja" Sosnowiec Hale „Rozwoju". 3904

OKAZYJNIE
do sprzedania powóz mały, plac 34 pręty przy ul. Dziewiczej tanio. Wiadomość Sienkiewicza 1 zakład powozowy. 3869

SPRZEDAM
sklep spożywczy na głównej ulicy Szopienicach w tem pokój z kuchnią od 3 do 4 tysięcy zł. Michaliszyn Szopienice, Piłsudskiego 6. 3868

ENCYKLOPEDJĘ
Trzaski, nową w 5 tomach i LEKSYKON okazyjnie sprzeda tanio Księgarnia „Polonia" Sosnowiec, Hale „Rozwoju" Tel. 5-36. 3903

SPRZEDAM
maszynę do pisania „Mercedes" b. dobrym stanie, używaną, kilka roczników Dzienników Ustaw R. P. i Ministerstwa Skarbu, oprawionych, cena zniżona.— Wiadomość z grzeczności: firma Białas, 3 Maja, Sosnowiec. 3901

BRYCZKĘ
jednokonną kupię zaraz, może być używana w dobrym stanie. Oferty sub. J. G. do administracji „Kurjera Zachodniego". 3873

OKAZYJNIE
do sprzedania pokój stołowy, orzech kaukaski, wykonanie solidne. Sosnowiec Pogoń Rybna 29 Wilk. 3893

LODÓWKI
solidnie wykonane — można nabyć po cenach niskich w zakł. stolarskim H. Jakubowicz, Będzin, Potockiego 7. 3913

GRAMOFON
kneblowy, aparat fotograficzny „Agfa" i maszynę Singera prawie nieużywane tanio sprzedam. Wiadomość Sosnowiec Wesoła 2 m. 4. 3987

SPRZEDAM
sklep z towarem dobrze zaprowadzony — ładnem urządzeniem z mieszkaniem. Wiadomość w Administracji. 3875

DOM
3-piętrowy sprzedam. Potrzebna gotówka 37.000 złotych. Sosnowiec, Telefon 565. 3797

KAJAKI
2-osobowe, w dobrym wykonaniu poleca Jaromin Jan, Niwka, — Mickiewicza 4 p. Modrzejów, cena 60 zł. 3893

ROWER
mało używany kupię. Wiadomość: Fabryka Hulczyńskiego portjernia, między godz. 12.30 —13-tej. 3906

PIANINA
do sprzedania. Wiadomość w Adm. K. Z. 3850

SPRZEDAM
motocykl D. K. W. 250 cm3. Dekerta 24 m. 11 3896

DO SPRZEDANIA
kamień budowlany, szamot stary, kolumna guzowa, belki budowl. ośmiometrowe. Wiadomość: Legjonów — szklarnia. 3909

PORONIN
pensjonat „Ustroń" — poleca pokoje słoneczne z werendami, las, rzeka, duży ogród z dala od szosy. Siatkówka, koszykówka, huśtawka. Kuchnia dobra na maśle. Troskliwa opieka. Ceny bardzo przystępne. 3375

MIERNICZY PRZYSIĘGŁY
R. Kajewski
wykonuje pomiary gruntów — plany. Informacje, porady — darmo. Sosnowiec, — Czysta 7. Tel. 10-50. 3900

ŚLĄZACZKA BONA
z dobremi świadectwami poszukuje posady do dzieci. Łaskawe zgłoszenia K. Z. Sosnowiec pod „Czysta". 3841

PRZYJMĘ
chłopca z dobrej rodziny do warsztatu lakierniczego. Sosnowiec Sienkiewicza 1a. 3870

SŁUŻĄCA
z dobremi świadectwami wyjechałaby z Państwem do Truskawca bez pensji — termin do 3 dni. Zgłoszenia pod: „Służąca" do „K. Z." 3872

DYPLOMOWANA
masażystka i kosmetyczka D. Skibińska — wyjechała. Wróci 1 września rb. Sosnowiec, Staszica 17 m. 3 3911

MŁODĄ
sylwetkę osiągnie Pani w modnym gorsecie, pasie i staniczku, a zdrowie w dobrym pasie leczniczym „Rozalja", Sosnowiec, Dęblińska 11, tel. 7-68 3876

POSADY i PRACE

ODDAM
chłopczyka 1-rocznego nieochrzczonego na własność i zdrowego Sosnowiec, Sąsiedzka 2 m. 2. 3897

ROZNE

WAPNO
budowlane, grube, palone w piecach kręgowych, wysokoprocentowe o dużej wydajności, polecają: Wapienniki
„BRYNICA"
Sosnowiec, 3-go Maja 5 — tel. 1-59. 3582

ZAKŁAD TAPICERSKI
Piotr Tomczyk, Sosnowiec, Nowopogońska 19 Poleca otomany materace, tapczany, kozetki, fotele klubowe Robota solidna. Ceny konkurencyjne. Warunki dogodne. 3375

FARBY
lakery, pokost i pendzle po cenach najniższych poleca: Fr. Pietranek, Skład Farb i przyborów malarskich — Sosnowiec, Mościckiego 15 (vis a vis kościoła). 3862

TRZY WIELKIE
magazyny w śródmieściu Sosnowca z towarem lub bez do odstąpienia. Wiadomość Kurjer Zachodni. 3990

Kosmetyczka Dyplomowana
Ewa Hamburgerowa
„KALOTECHNIKA"
Sosnowiec, Piłsudskiego 12. Tel. 11-45. Masaże lecznicze. Usuwanie wągrów, zmarszczek. Maseczki balsamiczne, upiększające. Trwałe przyciemnianie brwi i rzęs.

LOKALE

PODNAJMĘ
dwa garaże w nieruchomości „Bazar Bystrzonowskiego" Sosnowiec, Modrzejowska 30. 3850

DO WYNAJĘCIA
nowe budynki przemysłowe z transmisjami. Grabowa 1 Sosnowiec. 3889

POSZUKUJE
się używaną maszynę do pisania. Zgłoszenia do Adm. pod „Maszyna". 3883

MIESZKANIE
4 lub 5-cio pokojowe w centrum poszukiwane. Lokatorne za rok zgóry lub oddzielne. Oferty do Administracji pod „Komfort". 3871

SKLEP
z jednym pokojem do wynajęcia po zegarmistrzu. Sosnowiec, — Żeromskiego 8. 3891

DO WYNAJĘCIA
pierwsze piętro, słoneczne, 3 pokoje, kuchnia, wygody ul. Królewska 1 tel. 4-21.

LOKAL
w centrum miasta przy ruchliwej ulicy zaraz tanio do wynajęcia. Wiadomość w księgarni „Polonja" — Sosnowiec, Hale „Rozwoju". 3905

DO WYNAJĘCIA
sklep z mieszkaniem Staropogońska 16. Wiadomość u dozorcy. 3908

POKÓJ
z kuchnią do wynajęcia. Sielecka 97. 3914

POKÓJ
umeblowany z oddzielnem wejściem do wynajęcia zaraz. Sosnowiec, Żeromskiego 6. Tamże do wynajęcia od września kilkupokojowy lokal. 3916

DO WYNAJĘCIA
pierwsze piętro, słoneczne, 3 pokoje, kuchnia, wygody, ul. Królewska 1, tel. 4-21. 3858

SŁONECZNE
cztery pokoje, kuchnia, wygody, balkon do wynajęcia. Sosnowiec, Reymonta 5. 3899

2 LOKALE
sklepowe przy ul. Pr. Mościckiego niedrogo zaraz do wynajęcia — Wiadomość w księgarni „Polonja" Sosnowiec, Hale „Rozwoju" 3902

NAUKA I WYCHOW

SZKOŁA
Handlowa Męska zawodowa Sosnowiec — Targowa 12 przyjmuje uczniów ze świadectwami 7 klas. szkoły powszechnej.

ZGUBIONE DOKUMENTY

SAMOCHODOWĄ
korbę zgubiono, prawdopodobnie w Dąbrowie. Znalazcę wynagrodzę. Powiadomić Dulowski Sosnowiec Żeromskiego 8.

Koncesjonowana przez Śląski Urząd Wojewódzki
Pierwsza Śląska Szkoła Muzyczna (wyższa) w Katowicach
Pod dyrekcją prof. Stefana Ślązaka, podaje do wiadomości, że zapisy uczniów i nowowstępujących na następny rok szkolny 1934-35 do wszystkich działów muzyki — już się rozpoczęły i trwać będą do dnia 1 lipca br. Sekretarjat szkoły przy ul. Szopena 16 (parter) telefon 301-36, przyjmuje zapisy codziennie od godz. 10-13 i 15-19, oprócz niedziel i świąt. Uczniowie zamiejscowi korzystają z 75% zniżki kolejowej. Opłaty zniżone. 3849

Prenumerata miesięczna w Sosnowcu bez odnoszenia do domu zł. 3.00. Prenumerata miesięczna poza Sosnowcem i w Sosnowcu z odnoszeniem do domu zł. 3.50.

OGŁOSZENIA

Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 m. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

Seryjne drobne ogłoszenia.
Po 10 wyrazów w każdem kosztuje
30 drobnych ogł. 16.00 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Administracja: Piłsudskiego 4 Tel. 73. Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 292. — Zawiercie, 3-go Maja 27

WYDAWCA i REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI